Rok X. Kraków, sobota 3 grudnia 1927 Nr. 320

NO'WY DZIENNIK

Adres redakcji i adm... ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — ...O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spół... ...WY DZIENNIK".
Wszelkie komunikat... wprost do Administracji.
Komunikaty p... będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja ...aty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczel... ...odz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Pożyczka, a drożyzna kredytu

Kraków, 2 grudnia.

Obserwujemy obecnie dziwne zjawisko. Aż do połowy br., gdy jeszcze pożyczki amerykańskiej nie było a była tylko sama nadzieja, sytuacja na naszym rynku kredytowym wyraźnie się poprawiła a pieniądz taniał z miesiąca na miesiąc. Od kilku miesięcy jednakże ten stan rzeczy uległ zmianie na gorsze i w stosunkach kredytowych prywatnych dało się zauważyć znaczne podrożenie stopy procentowej, która przekraczając nawet legalną granicę dochodziła do 1 i pół a nawet 2 procent miesięcznie. Zdawało się, że z chwilą zrealizowania pożyczki nastąpi radykalna poprawa na tem polu a dotkliwa ciasnota pieniężna, dająca się w przykry sposób odczuć w życiu handlowem i przemysłowem, ustąpi miejsca przynajmniej względnej łatwości uzyskania kredytu. Tymczasem mimo upływu kilku tygodni od zainkasowania waluty pożyczkowej nie dostrzegamy bynajmniej żadnej zmiany na lepsze.

Wytłómaczenie tego dziwnego zjawiska nie będzie trudne, jeżeli przyglądniemy się działalności Banku Polskiego, który ciągle jeszcze jest u nas nietylko regulatorem, ale i dystrybutorem kredytów. Odnośne cyfry dają znamienny obraz. Oto z końcem czerwca br. wynosił portfel wekslowy w Banku Polskim prawie 390 miljonów złotych, zaś w ostatnim ogłoszonym wykazie B. P. z 20 listopada, figuruje portfel wekslowy w wysokości 430 miljonów złotych! W ciągu tych pięciu miesięcy powiększył się zatem kredyt dyskontowy Banku Polskiego zaledwie tylko o 40 miljonów złotych! Ten minimalny wzrost pozostaje w jaskrawym kontraście z równoczesnym ogromnym wzrostem zapasów kruszcowo-walutowych B. P. Od końca czerwca br. do 20 listopada wzrosły mianowicie te zapasy z 650 na 1.400 miljonów złotych a zatem przeszło dwukrotnie. Na podstawie swego statutu mógłby zatem Bank Polski powiększyć kredyty dyskontowe conajmniej dwukrotnie, gdy tymczasem w rzeczywistości podwyższył je tylko o 10 procent!

Obecne enuncjacje miarodajnych osobistości w tej kwestji pozostają w uderzającej sprzeczności z zapewnieniami, jakiemi szafowano hojnie w okresie przedpożyczkowym. Jeszcze parę miesięcy temu wszakże oświadczył Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski na przedstawione mu przez kupiectwo łódzkie postulaty rozszerzenia kredytów dla handlu, że zrealizowanie tego słusznego postulatu nastąpi po uzyskaniu pożyczki. Wobec tej oficjalnej zapowiedzi wolno było spodziewać się, że istotnie z chwilą wpływu pożyczki amerykańskiej znajdą się w większej niż dotychczas mierze pieniądze na kredyty dla kupiectwa. Tymczasem obecnie oświadczają miarodajne czynniki, że Bank Polski musi stosować bardzo ostrożną politykę w kwestji kredytowej, gdyż zbyt liberalne szafowanie kredytami może spowodować zwyżkę cen i zwiększyć import obcych towarów do Polski. Jak daleko Bank Polski posuwa tę swoją ostrożność, tego dowodzi fakt, że z końcem października br. obieg banknotów wynosił 929 miljonów a 20 listopada już tylko 867 miljonów. Być może że argumenty, któremi B. P. uzasadnia swą ostrożność, są w pewnej mierze słuszne, pomimo to jednak przyznać trzeba, że jest to dziwną i nieoczekiwaną konsekwencją zaciągnięcia znacznej i kosztownej pożyczki zagranicznej, iż po uzyskaniu jej Bank Polski nietylko nie powiększa, ale nawet zmniejsza obieg pieniężny!! Takiego obrotu rzeczy nie spodziewały się z pewnością sfery społeczeństwa, które oczekiwały, że pożyczka ożywi tempo naszego życia gospodarczego.

Być może, że w pewnej mierze trudność uzyskania kredytu dyskontowego wynika z posługiwania się w obrocie handlowym wekslami o terminach dłuższych nad 3 miesiące, których B. P. nie może z tego powodu dyskontować, jak to twierdził w onegdajszym naszym wywiadzie p. Dr. Fajans. W tym kierunku powinna istotnie nastąpić zmiana, gdyż normalne weksle handlowe nie powinny opiewać na terminy dalsze, niż 3 miesiące. Uważamy jednak że o wiele ważniejszym powodem ciasnoty pieniężnej jest rygorystyczna polityka Banku Polskiego, który handlowi przyznaje śmiesznie niski odsetek kontyngentu kredytowego a w dodatku przez żądanie 3 podpisów na wekslu uniemożliwia kupców bezpośrednie korzystanie z kredytu B.P. W bankach prywatnych oczywiście nie może handel liczyć na kredyt, gdyż własne kapitały banków są jeszcze bardzo szczupłe a zresztą banki chętnie wdają się w interesy kredytowe z grubszemi rybami — przemysłowcami i ziemianami, niż ze średniem, — nie mówiąc już o drobnem — kupiectwem. W rezultacie więc handel w bardzo małej tylko mierze korzystać może z kredytów, co oczywiście w pierwszym rzędzie stawia kupiectwo w trudne położenie, a równocześnie wpływa nader ujemnie na rozwój naszego życia gospodarczego. To ignorowanie potrzeb kredytowych handlu przez Bank Polski jest zasadniczym błędem, gdyż tylko drogą kredytów dla handlu możliwem jest podniesienie konsumcji w kraju, a temsamem pobudzenie naszej produkcji przemysłowej. Nie zaprzeczamy bynajmniej ważnego znaczenia inwestycyj, jak budowy kolei, domów itd., ale są to wszystko sprawy na daleką metę, podczas gdy zasilenie kredytem handlu wywrzeć by mogło niemal natychmiastowo nader dodatnie skutki.

Nie ulega wątpliwości, że Bank Polski stanowczo zbyt daleko posuwa swą ostrożność w udzielaniu kredytów dyskontowych i że po macoszemu traktuje on uzasadnione ze wszech miar gospodarczo postulaty kredytowe handlu. Prawda to, że w roku 1924 zbyt liberalnie szafowano u nas kredytami, zresztą niezawsze w sposób gospodarczo usprawiedliwionej, jednak że podobnie, jak błędną jest nadmierna rozrzutność, tak również błędnem jest nadmierne zaciskanie pasa, gdyż niepotrzebnie pozbawilibyśmy się w ten sposób korzyści z pożyczki.

Dr. B. S.

Profesor Weizmann w Bukareszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 1. 12. ŻAT. Przybył tu dr. **Weizmann**. Na granicy rumuńskiej został on powitany przez specjalną delegację w osobach prezesa Organizacji Sjonistycznej w Rumunji Adolfa Bernhardta, senatora Karpa i innych, którzy towarzyszyli mu do Bukaresztu. Na wszystkich stacjach był dr. Weizmann witany przez specjalne delegacje i tłumy publiczności. Na dworcu kolejowym w Bukareszcie powitany został Weizmann przez delegatów wszystkich organizacyj, prezesa gminy żydowskiej, prezesa związku Żydów rumuńskich i innych.

Prasa rumuńska poświęciła przybyciu Weizmanna liczne artykuły nacechowane sympatją dla sjonizmu.

Dr. Hausner składa w imieniu rządu polskiego życzenia

pomyślnego rozwoju odbudowy Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima. 1. 12. ŻAT. Na uroczystem przyjęciu w Tel Awiwie na cześć dra Hausnera oświadczył on, że jest **upoważniony w imieniu rządu polskiego do złożenia życzeń dla żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.** Dr. Hausner zaznaczył, że Żydzi są zainteresowani w istnieniu wielkiego, potężnego państwa polskiego, które mogłoby się oprzeć skutecznie bolszewizmowi i miało dostęp do morza. Wkońcu Hausner zaznaczył, że jego dążeniem jest stworzyć syntezę dobrego Żyda-sjonisty i dobrego Polaka.

Traktat handlowy między Palestyną a Egiptem

Jerozolima. 1. 12. ŻAT. Rokowania między Palestyną a Egiptem o zawarcie nowego traktatu handlowego zostały już zakończone. Traktat będzie wkrótce podpisany.

Obowiązek pomocniczej służby wojskowej kobiet w Polsce?

Projekt gen. inspektoratu sił zbrojnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12 Sin. Rada ministrów wyznaczona na najbliższy poniedziałek przed wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Genewy, obradować ma nad długim szeregiem spraw. Ze spraw wojskowych zwraca uwagę projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. **W projekcie noweli gen. inspektorat sił zbrojnych dąży do powiększenia i rozciągnięcia obowiązku służby pomocniczej na tyłach armji również na kobiety, jakoteż na mężczyzn w wieku późniejszym.**

Właściciele realności przeciwko 20 proc. podatkowi od czynszów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. Sin. Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przedstawi sprawę budowy fabryki przetworów azotowych w Tarnowie, zaś minister robót publicznych Moraczewski przedstawi swój projekt w sprawie rozbudowy miast. Projekt ten napotyka na pewien opór właścicieli domów. Zarząd okręgowego związku właścicieli nieruchomości proponuje zamiast pobierania podatku w wysokości 20 proc. komornego — udzielenie pożyczki na cele budowlane w formie listów zastawnych złombardowanych w **Banku Gospodarstwa** Krajowego. Z pożyczki **tej właściciele domów** pokryliby 25 miljonów. **Rząd** jednak **nie** chce wziąć pod uwagę propozycji związku właścicieli nieruchomości.

Polsko-niem. konferencja gospodarcza

Berlin, 1 12. PAT. Zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja przedstawicieli polskich i niemieckich kół gospodarczych odbędzie się w Berlinie w dniach 6 i 7 grudnia br. W konferencji wezmą udział czołowi przedstawiciele polskiego i niemieckiego przemysłu, handlu i rolnictwa. Grupie niemieckiej przewodniczyć będzie p. Frowain. Na konferencji tej rozważana będzie sytuacja w obu krajach, przyczem narady będą miały na celu doprowadzenie do wzajemnego porozumienia dla stron w sprawach konieczności gospodarczych, tem samem więc przyczynią się do uspokojenia atmosfery politycznej. W ramach konferencji rozważane będą najważniejsze punkty polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Dr. Hermes ograniczy się do spraw przemysłu i handlu

Berlin. 1. 12. PAT. Oficjalny organ stresemanowskiej partji ludowej „National Liberal Korespondenz" polemizując z „Vossische Zg.", występuje przeciwko przypuszczeniu, jakoby mianowanie dra Hermesa kierownikiem delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską miało oznaczać zwycięstwo grupy agrarnej. Jak oświadcza „N. L. Kor." w spornych i krytycznych kwestjach rolniczych doszło już lub dojdzie w niedalekiej przyszłości do porozumienia w Berlinie. Dr. Hermes będzie miał za zadanie prowadzić w Warszawie rokowania przedewszystkiem w sprawach dotyczących przemysłu i handlu. **Organ partji ludowej wyraża wreszcie przekonanie, że dr. Hermesowi uda się wreszcie w ciągu br. doprowadzić do skutku umowę z Polską.**

Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy

Warszawa. 1. 12. Sin. Delegacja handlowa niemiecka do rokowań z Polską z drem Hermesem na czele przybyła dziś do Warszawy. **Rokowania wstępne między obu delegacjami rozpoczną się jutro rano.**

Zgon posła polskiego w Angorze

Angora. 1. 12. PAT. Zmarł tu w dniu wczorajszym o godz. 3 popoł. na zapalenie opon mózgowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie tureckim Wierusz-Kowalski.

Kondolencje

Pogrzeb posła Kowalskiego odbędzie się na koszt państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. (Sin) Z powodu zgonu posła polskiego w Angorze prof. Wierusz Kowalskiego, minister spraw zagranicznych dr. August Zaleski przesłał wdowie po zmarłym pośle depeszę kondolencyjną w imieniu rządu polskiego. Pogrzeb posła Wierusz-Kowalskiego odbędzie się na koszt państwa. Charge d'affaire polski otrzymał polecenie złożenia na trumnie zmarłego posła dwóch wieńców, jednego od rządu polskiego i drugiego od ministra spraw zagranicznych.

Angora. 1. 12. PAT. Prezydent Republiki Mustafa Kemal pasza wyraził za pośrednictwem swego sekretarza generalnego Hikmet beja kondolencje małżonce zmarłego posła Rzplitej polskiej Kowalskiego oraz charge d'affaires poselstwa. Minister spraw zagranicznych jak również i inni ministrowie udali się do poselstwa Rzplitej Polskiej w celu złożenia wyrazów współczucia. Poselstwa państw obcych na znak żałoby opuściły sztandary do połowy masztu. Ciało zmarłego posła będzie przewiezione w dniu dzisiejszym do Konstantynopola.

Prof. Herbaczewski ma być usunięty z uniwersytetu kowieńskiego

Kowno, 1 12. PAT. W związku z wywiadem prof. Herbaczewskiego udzielonego swego czasu dziennikowi „Jaunakas Sinas" senat uniwersytetu litewskiego rozpatrywał kwestję, czy ogłaszanie podobnego oświadczenia o charakterze politycznym da się pogodzić z obowiązkami profesora Uniwersytetu. Jak donoszą w kołach uniwersytetu, zarówno wśród profesorów jak i studentów wyrażają niezadowolenie z powodu wywiadu Herbaczewskiego. Nie jest wykluczonem, że Herbaczewski będzie usunięty z uniwersytetu.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. Sin. Dziś o godz. 7 wieczór wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski wraz z całą delegacją. Odbędą oni swą podróż przez Wiedeń i Zurych.

Protest pokrzywdzonych marszałków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12. Sin. Jak już donieśliśmy, marszałek Trąmpczyński wystosował do ministerstwa komunikacji protest z powodu cofnięcia bezpłatnych biletów kolejowych. Analogiczny protest wystosował również marszałek Rataj.

Przypomnienie na czasie

Zgromadzenia przedwyborcze nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Warszawa, 1 12. Sin. Okres przedwyborczy do ciał ustawodawczych rozpoczął się z dniem rozwiązania Sejmu i Senatu. W okresie tym istnieje możność urządzania zgromadzeń przedwyborczych bez potrzeby specjalnego zezwolenia starostwa i policji. Zgłaszane tylko być muszą zgromadzenia mające się odbyć pod gołem niebem, w miejscach publicznych, rynkach i ulicach.

Nadużycia w policji warszawskiej

Warszawa, 1 12 Sin. Główna komenda policji państwowej przeprowadziła rewizję w intendanturze policyjnej szóstego okręgu miasta Warszawy. Na skutek wyników rewizji zostało aż do wyjaśnienia sprawy zawieszonych w czynnościach trzech komisarzy i jeden aspirant. Powodem rewizji były nadużycia przy dostawie obuwia dla policji a mianowicie zamiast porządnych butów dostarczano tandetę.

Próba zuchwałego włamania do kasy pułkowej na Cytadeli

Warszawa. 1 12. Sin. Nocy dzisiejszej na terenie cytadeli dokonano zamachu na kasę pancerną, zawierającą większą sumę pieniężną przeznaczoną na wypłaty poborów oficerskich i żołdu. Włamania dokonano do kancelarji 21 pułku piechoty. Włamywacze podrobionym kluczem dostali się do pokoju, wobec tego jednak, że władze wojskowe dowiedziały się wcześniej o planowanym zamachu zdjęto umyślnie wartę, poczem otoczono kasjarzy ze wszystkich stron i aresztowano.

—o—

Pogrzeb tragicznie zmarłego prezesa gminy żyd. w Budapeszcie

Budapeszt. 1. 12. ŻAT. Odbył się tu pogrzeb zmarłego tragicznie prezesa gminy żydowskiej Lederera. W pogrzebie wzięły udział liczne tłumy mieszkańców Budapesztu, oraz wielu Żydów przybyłych specjalnie z prowincji na pogrzeb. Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: Nadrabin dr. Hewesi, wiceprezes gminy żydowskiej Erlich, rabin dr. Fischer i inni.

Raczej zrezygnują z autonomji związków studenckich aniżeli dopuszczą Żydów

Berlin. 1. 12. ŻAT. Szowinistyczne organizacje studenckie odrzuciły projekt organizacji związków akademickich opracowanych przez ministra oświaty prof. Beckera z powodu tego, że projekt ten nie zezwalał na tworzenie tzw. aryjskich związków studenckich. Studenci nacjonalistyczni gotowi są zrezygnować z autonomji akademickich organizacyj samopomocy, byle nie dopuścić Żydów.

Smutne perspektywy konferencji rozbrojeniowej

Komitet bezpieczeństwa i jego skład. — Stanowisko Ameryki i Rosji. — Nowi delegaci Belgji i Anglji. — Vandervelde krytykuje Ligę Narodów. —

Kraków, 2 grudnia.

(K) Dnia 30. listopada br. rozpoczęły się w Genewie obrady przygotowawczej komisji dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Przypominamy, że w maju br. zakończyły się obrady tej komisji przygotowawczej prawie że fiaskiem, albowiem skonstatowano, że jeszcze bardzo daleko do uzgodnienia odmiennych stanowisk i że wobec tego konieczną jest rzeczą jeszcze raz zająć się zbadaniem całego materjału. W międzyczasie odbyła się morska konferencja rozbrojeniowa, w której wzięły udział tylko Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja. Jak wiadomo, i ta konferencja spełzła na niczem, żadnych nie przynosząc rezultatów.

Wrześniowa sesja Ligi Narodów wniosła nieco światła w całą tę sprawę. Ustalono bowiem, że państwa są w tej sprawie podzielone na dwa obozy. Niemcy, Holandja i kraje skandynawskie żądają natychmiastowego rozbrojenia, podczas gdy Francja, Belgja, Polska i mała ententa wychodzą z założenia, że rozbrojenie nie da się przeprowadzić bez uzyskania gwarancji bezpieczeństwa dla pewnej grupy państw, które mimo wygranej wojny nie czują się dość bezpieczne przed ewentualnemi próbami odwetu. Stanowisko na wrześniowej sesji Ligi Narodów zwyciężyło i uchwalono wybór komitetu, któryby miał za zadanie opracować podstawy i warunki takiego poprzedzającego rozbrojenie bezpieczeństwa.

Obecna więc konferencja komisji przygotowawczej będzie musiała przedewszystkiem wybrać ten komitet bezpieczeństwa. W skład tego komitetu wejdą delegaci wszystkich 26. państw Ligi Narodów, które biorą udział w komisji przygotowawczej. Ponadto wystosuje się zaproszenie do tych państw, które nie należą do Ligi Narodów a biorą udział w konferencji rozbrojeniowej. Tyczy się to głównie Ameryki i Rosji. Stanowisko Ameryki jest już znane, albowiem zamianowany delegatem Stanów Zjednoczonych na komisję przygotowawczą poseł amerykański w Szwajcarji, Wilson oświadczył, że Ameryka nie weźmie udziału w komitecie bezpieczeństwa, albowiem ten komitet, powstały jako rezultat uchwały Ligi Narodów, nie obowiązuje wcale Ameryki, która nie chce się dać wciągnąć w wir polityki europejskiej. To negatywne stanowisko Ameryki może się przyczynić do tego, że prace komitetu ubezpieczenia dadzą re zultaty minimalne. Wątpliwą jest rzeczą, czy Rosja da się zastąpić w tym komitecie ubezpieczenia. Z wynurzeń Litwinowa tak w Moskwie, jakoteż w Berlinie oraz w Genewie wobec przedstawicieli prasy zagranicznej wynika, że Rosja sowiecka nie wierzy wogóle w realność jakichkolwiek gwarancyj. Przyczyny bowiem możliwości konfliktów wojennych tkwią w systemie gospodarki kapitalistycznej, a wszelkie gwarancje stają się wobec tego tylko czczą iluzją. W samej zaś sprawie rozbrojenia zajmuje rosyjska delegacja stanowisko podobne do stanowiska Niemiec. Na samym wstępie obrad zaproponował Litwinow, przewodniczący delegacji rosyjskiej, daleko idący program zupełnego zniesienia zbrojeń zarówno lądowych jak morskich i powietrznych w ciągu lat czterech. Obszernie o tym projekcie Litwinowa donieśliśmy w telegramach, dlatego możemy krótko zaznaczyć, że tendencją sowieckiej delegacji, z którą solidaryzują się i Niemcy, jest wywołanie już teraz ogólnej dyskusji rozbrojeniowej. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy taka dyskusja dojdzie do skutku. Najprawdopodobniej bowiem tak Anglja jak i Francja zasłonią się brakiem czasu. Za parę dni nastąpi otwarcie grudniowej sesji Rady Ligi Narodów, a w przeciągu krótkiego terminu nie będzie można opanować wszystkich trudności, tembardziej, że tak Anglja jak i Belgja mają obecnie nowych zupełnie delegatów.

Ta zmiana delegatów Anglji i Belgji nie jest czemś przypadkowem, tylko wynika z gruntownej różnicy zdań w łonie społeczeństwa angielskiego i belgijskiego. Anglję zastępować będzie obecnie lord Coushendun, albowiem dotychczasowy delegat Anglji, lord Cecil, jeden z najgorliwszych wyznawców idei Ligi Narodów, ustąpił ze swego stanowiska, nie mogąc ponosić odpowiedzialności za politykę swego kraju, unikającą stałe stanowczej decyzji w sprawie rozbrojenia jak i postępowania rozjemczego. Lord Cecil stanął na stanowisku Macdonalda i pogrzebanego swego czasu przez Anglję protokołu genewskiego, którego krótką lapidarną formułę: „arbitraż-bezpieczeństwo-rozbrojenie" uznaje za jedynie możliwy punkt wyjścia do rozwikłania tak skomplikowanych obecnie problemów. W Belgji nastąpiła zmiana gabinetu, gdyż socjalistyczni ministrowie wystąpili z rządu, żądając rozbrojenia i w ślad za tem idącego zmniejszenia czasu służby wojskowej. Vandervelde obecnie nie nakłada sobie żadnych hamulców i niedawno, na posiedzeniu rady generalnej belgijskiej partji socjalistycznej, wypowiedział się bardzo pesymistycznie o obecnem położeniu politycznem Europy. Liga Narodów, zdaniem Vanderveldego, zupełnie zawiodła, a obecnie należy myśleć tylko o obronie Locarna, a nie o jego rozbudowie. Zbrojenia Włoch i Jugosławji oraz olbrzymia stała armja francuska świadczą o tem, że idea pokoju nie zapuściła wcale korzeni w mentalności współczesnej.

W takiej atmosferze odbywają się obecnie prace komisji przygotowawczej dla międzynarodowego rozbrojenia!

Dowody zbrodni w popiołach

W Jenie zmarła niedawno pewna obywatelka tamtejsza, ciało jej spalone zostało w miejscowem krematorjum. Ponieważ wkrótce po jej śmierci poczęły krążyć poważne słuchy, że nie był to zgon naturalny, lecz morderstwo dokonane celem otrzymania premji asekuracyjnej, władze sądowe postanowiły otworzyć śledztwo. Dochodzenie było wysoce utrudnione, na skutek spalenia zwłok, zdecydowano się więc na oddanie popiołu do instytutu medycyny sądowej z poleceniem przeprowadzenia jaknajdokładniejszej analizy chemicznej. Wynik analizy potwierdził słuszność istniejących w tej sprawie podejrzeń, albowiem te bowiem szczątki zawierały, jak ustaliły niezbicie badania naukowe, znaczną ilość arszeniku, którym nieszczęsna kobieta została zgładzona ze świata.

Wystawa Sztuki Czesko Słowackiej

w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych

Czechosłowacy wystąpili z pokazem sztuki bieżącej, dodając dla orjentacji w rozwoju plastyki kilkanaście obrazów i rzeźb wcześniejszych, ale pod względem czasu ich powstania tak bliskich, że do celów retrospektywnych służyć nie mogą. Pod „wystawą retrospektywną" rozumiano, zdaje się dzieła twórców zmarłych, choćby niedawno.

Podniosła to już prasa warszawska, że poziom grafiki i rzeźby jest wyższy, niż malarstwo, które coprawda prezentuje się pierwszorzędnie, ale nie imponuje; „imponowania" można się domagać od wystawy reprezentacyjnej narodu o wysokiej i stałej kulturze. Może się nie bardzo godzi z obowiązkiem gościnności porównywać sztukę gości z tutejszą, ale dla informacji bezstronnej, dla ogólnego scharakteryzowania poziomu można podać, że jakkolwiek ta wystawa u nas, jako wystawa bieżąca byłaby niezwykłą rewelacją, a może nawet niemożliwą, to jednak pewne jest, że polskie malarstwo, jako całość stanowi klasę wyższą. Muszę się zastrzec, że zachodzi możliwość, że Czechosłowacy z różnych względów technicznych — jak to się przy organizowaniu podobnej imprezy zawsze zdarza — nie mogli dać nam dokładnego, wiernego obrazu swego poziomu.

Jeśli idzie o podjęcie zagadnień malarskich, to ono nie wiele różni się od tej samy prądów i kierunków, któremi w tej chwili żyją artyści polscy, a odmienność jest raczej wynikiem naturalnym różnicy zachodzącej między poszczególnemi indywidualnościami.

Kierunki „lewicowe" są bogato zastąpione, co gościom zaszczyt przynosi, bo u nas dopuszcza się jedynie kilku wybranych, którzy zyskali sobie „błagonadiożnost", a i tych toleruje się bez przekonania, wprost ze wstydu przed zagranicą, by nie być posądzonym o zacofanie.

Z malarzy wysuwa się na pierwszy plan ilością przedewszystkiem i jakością Svabinsky; wielki temperament starający się wypośrodkować punkt styczny, między dekoracyjnością a realistyczno-psychologiczną koncepcją, opartą na obserwacji. Jego „kąpiel słoneczna" jest dowodem wyrafinowanej faktury, gdzie obok długich pociągnięć znajdują się płaszczyzny, na których pendzel delikatnie od płótna odrywany wywołuje wibracje spotęgowaną jeszcze sąsiedztwem złocistego koloru, niebieskiego i zielonego; pozatym są miejsca wygładzone, jakby polerowane, szczególnie tam, gdzie idzie mu o uspokojenie cienia (u nas to Weiss praktykuje). Bogatszy jeszcze jest Svabinsky w swojej grafice; tam zdaje się być niemylnym w wyczuciu kierunku linji.

Bajkowy jakiś nastrój tworzą obrazy Spillara, którego swobodna raczej i rozigrana, niż bujna wyobraźnia ujawnia się eurytmiką linji i rozdrobnionych, żywych a wytwornych plam barwnych.

Interesujące, choć nieco anemiczne kompozycje Boettingera malowane są szerokiemi plamami, o słabym, ledwo tkniętym modelunku; kolor jednolity na całem płótnie pod względem intenzywności, dystyngowany, przyciszony, rozprowadza równomiernie po całym obrazie jakieś utajone, ciche światło.

Iluzję do granic wiernego odbicia natury doprowadza w „Odwilży" Blazicek. Surową dyscyplinę obserwacji, charakteryzuje przedmiotu malarskiego, od gałęzi począwszy a na „atmosferze" kończąc, wyraził pendzel jego z taką odwagą i rozmachem, jakby szło tylko o ogólne zaznaczenie plamy lub linji.

Z młodych, wśród których nie brak przedstawicieli żadnego zdaje się kierunku, niektórzy naśladują niewolniczo wzory paryskie.

Własną, wyłączną nutę wśród innych mają Holy, Holan, Capek nie licząc grafików.

Grafika daje nam przegląd, od subtelnie estetyzującej barwnej litografji, rywalizującej z malarstwem, aż po prace ograniczające się do wykorzystania jedynych, specyficznych właściwości tej techniki; od impresyjnej plamy aż po niezwykłą ekspresyjność wydobytą formą, a nawet czystą linją konturową. Rambousek, Silovsky, Kremlicka i Svabinsky to nazwiska niepospolitych artystów

Z rzeźbiarzy obok Stursy w pierwszym rzędzie stanął Gutfreund, tworzący w majolice epos współczesnej pracy; sugestywnie działa na nas uderzająco świeża rytmika mas i śmiała nadrealistyczna stylizacja; przy kulcie cech przypadkowych zachowują te drobne rzeźby monumentalność, mimo, że jej się sprzeciwia materjał barwny i połyskliwy.

Czechosłowacy, by dać szerszy obraz swojej pracy nadesłali kilkanaście fotografji nowej i nowoczesnej architektury twórców: Kotery, Gocara i Jurkowica.

Szereg niezwykle oryginalnych kilimów Kyseli zdobi wejście do Pałacu; „Drukarz", „Garncarz", „Tkacz" łączą realną akcję z wymogami ściennej monumentalnej dekoracyjności z niezwykłym wynikiem.

Wystawę winien widzieć każdy, kto ma tylko słamkowe pretensje do „sztuki", kto ma choćby trochę pretensji do...

M. Waldman.

Przed wyborami

PO ZAWARCIU BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Jak już donosiliśmy, zakończyły się w ubiegły poniedziałek pomyślnie rokowania między przedstawicielami wszystkich mniejszości narodowych w sprawie zawarcia bloku tych mniejszości w związku z wyborami do sejmu i senatu. -Blok jest już więc faktem dokonanym. Na ostatniem posiedzeniu bloku załatwiono już najważniejsze kwestje w związku z przyszłemi wyborami. Zatwierdzono podział mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych skład listy państwowej i td. Pozostało jeszcze do rozstrzygnięcia niewiele spraw, które mają być rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu. Wszystkie mniejszości stworzyły już wspólny front wśród danej narodowości, z wyłączeniem elementów skrajnie lewicowych. Tylko żydowski blok narodowy nie został jeszcze definitywnie zorganizowany. Oczekuje się jeszcze uchwał centrali kupców w Warszawie i decyzji folkistów.

O LOS PRZYSZŁEGO SEJMU

„A. B. C." podaje wiadomość, że dwaj wybitni posłowie z Warszawy założyli się onegdaj o to, czy nowo obrany sejm zostanie rozwiązany przez obecny rząd przed upływem kadencji. Poseł z prawicy twierdził, że nowy sejm będzie istniał nie więcej nad sześć tygodni, natomiast poseł lewicowiec dowodził, że jeśli nowy sejm zdoła utworzyć pewną większość, utworzy Piłsudski rząd parlamentarny i nie rozwiąże sejmu przed terminem. Zakład zawarto do dnia 13 maja 1928 na sumę 500 zł. przeznaczonych dla bezrobotnych.

Chadecki „bohater ludowy"

W związku z potępiającym wyrokiem, wydanym na posła Wojciecha Korfantego można, zdaje się, uważać jego karierę polityczną za skończoną. Wątpić należy, czy jego stronnictwo odważy się po tego rodzaju wyroku wystawić jego kandydaturę do sejmu.

Jeszcze przed 17 laty był Korfanty jednym z bohaterów sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Szybkiemi kroki szedł on ku karjerze. Po drodze której pragnął zebrać wiele godności i wiele pieniędzy. Już wówczas zaprzedał interesy polskie za miskę soczewicy. Zerwał z obozem polskim i przystąpił do tzw. katolików (centrum) a społeczeństwo polskie odwróciło się wówczas od niego. Po powstaniu Polski wypłynęły setki awanturzystów, którzy zacierali skwapliwie swoją przeszłość. Świetny mówca i zdolny działacz, Korfanty stał się bożyszczem obozu narodowo-antysemickiego. Był on jednym z bohaterów, których „Chjena" wystawiała przeciwko Piłsudskiemu. Nadszedł plebiscyt. Jak ten plebiscyt został przeprowadzony, ile korzyści przyniósł, o tem stwierdzi sąd obywatelski. Jedno jest faktem, Korfanty został bohaterem ludowym a prawica wysunęła go, jako kandydata na premjera. Naczelnik państwa Piłsudski nie chciał z nim pracować. Rozpoczęła się długa walka z prawicą. Już podczas drugiego sejmu szedł Korfanty na czele chadecji, jako twórca Chjeno-Piasta. Propagował wówczas hasło najdzikszego szowinizmu a równocześnie robił interesy z tymi, których tak silnie zwalczał z trybuny. I oto sąd marszałkowski chwycił go za rękę. Wróg Niemców, bronił ich w prasie za 38.000 zł. miesięcznie.

Tak skończył chadecki bohater ludowy.

Jak odbywał się pościg za pos. Dymowskim?

Donosiliśmy już, że prezes „Rozwoju" poseł Dymowski został bezpośrednio po upływie kadencji sejmowej aresztowany za nadużycia, popełnione w „Banku Narodowym". W czasie wykrycia afery w tym banku korzystał poseł Dymowski z prawa o nienaruszalności poselskiej. Prokuratura atoli zarządziła ścisłą obserwację posła Dymowskiego w ostatnich dniach listopada, chcąc go w dniu 28 aresztować. Obserwacja nie była jednak łatwą, albowiem poseł Dymowski posiada w Warszawie aż trzy mieszkania. Bezpośrednio przed 28 listopada starał się poseł Dymowski o uchylenie obserwacji. Istotnie zdołał to uzyskać. Policja straciła jego ślad, a kiedy nadszedł nakaz, by go ponownie obserwować, można go było tylko z trudnością odszukać. W dniu 28 listopada szukano posła Dymowskiego po całej Warszawie, lecz bezskutecznie. Wkońcu znalazł go pewien ajent policyjny, który go aresztował i odwiózł do sędziego śledczego, Glassa. W poczekalni sędziego śledczego spotkał się poseł Dymowski z posłem Chacińskim, byłym kandydatem na premjera, a obecnie aplikantem w sądzie warszawskim, który wszczął z nim rozmowę. Wywiadowca, przypuszczając, że poseł Dymowski znajduje się we właściwych rękach, udał się do sędziego, by mu donieść że poseł Dymowski został aresztowany. Kiedy atoli wrócił do poczekalni, okazało się, że posła Dymowskiego już nie było. Skorzystał on z nieobecności wywiadowcy i uciekł. Dopiero w godzinach popołudniowych zatelefonował poseł Dymowski do sędziego Glassa i oświadczył gotowość zjawienia się w biurze sędziego. Istotnie o godz. 4 popołudniu przybył pos. Dymowski do sędziego Glassa, gdzie został aresztowany i osadzony w więzieniu.

II. LICYTACJA SZTYCHÓW

2389a

odbędzie się

w piątek i sobotę (2 i 3 bm.)

w podziemiach

w Księgarni Gebethnera i Wolffa

o godzinie 5 popołudniu.

Z Rady Centralnej Org. Sjońskiej

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie wybranej przez ostatni Zjazd Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska. Wybrano cały szereg komisyj, na których czele stoją referenci odnośnych resortów w Egzekutywie. I tak wybrano:

1) Komisję Organizacyjną i Propagandy: przew. — E. Holländer, członkowie — Dr. Sz. Gottesmann, Dr. O. Herschdörfer, Mgr. A. Krieger, Dr. I. Krengel, Dr. S. Pilzer, Dr. I. Schwarzbart, inż. Wexner. Drowi Schwarzbartowi powierzono zorganizowanie inteligencji w zach. Małopolsce i Śląsku.

2) Komisję młodzieży: przew. — Mgr. E. Salpeter, członkowie — K. Ebersohn, A. Hofstätter, S. Landfisch, J. Frant, J. Damm, Sz. Manne, Dr. Kerner, A. Kalmus, A. Weinberger, Dr. Schwarzbart, Dr. Stein.

3) Komisja Gospodarcza: przew. — Maks Lauterbach, członkowie: Dr. S. Liebeskind, B. Leinkram, Dr. Sz. Gottesmann, Ł. Margulies, Dyr. A. Pineles, S. Spira.

Delegatami Org. Ogólno-Sjońskiej do Centralnej Komisji KKL. — Dr. J. Zimmermann, Dr. Z. Kerner, Dr. L. Lustbader, Abr. Nussbaum i Dr. E. Rosenfeld.

Delegatami Org. Ogólno-Sjońskiej do Centralnej Komisji K. H. — Dr. M. Spiegel, Dr. K. Lustbader, inż. Zlatkes.

Skład Sądu Partyjnego — Dr. Lustbader, Dr. Sz. Gottesmann, Dr. M. Jassem, Dr. I. Krengel, Mgr. Krieger, inż. Zlatkes.

Omówiono plan pracy Organizacji na najbliższy czasokres. Przyjęto też plan pracy przedłożony przez referenta młodzieży, przewidujący m. in. urządzenie w czasie od 17—25 grudnia „Tygodnia Młodzieży", który byłby poświęcony wzmożonej propagandzie.

Uchwalono wszcząć akcję wydawniczą dział z dziedziny sjonistyki.

Między innemi omawiano też przyszłą akcję szeklową oraz reorganizację agend Biura palestyńskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę 3 bm. i w niedzielę dnia 4 bm. powtórzenie sztuki Ch. Lejwika „Szmaty", która stale ściąga liczną publiczność. Zespół zgrany koncertowo stworzył w „Szmatach" pod mistrzowską ręką p. Morewskiego wstrząsający obraz współczesnego życia żydowskiego w Ameryce, a przepiękna, na najwyższym poziomie artystycznym stojąca gra p. Morewskiego, jako bohatera sztuki pozostawia na widzu głębokie niezapomniane wrażenie. W niedzielę popołudniu odegraną zostanie sztuka Hirschbeina „Zielone pola". Próby do komedji Dumasa „Kean" w pełnym toku. Z powodu konieczności zachowania stylu i ducha epoki, w której odbywa się akcja tej komedji, wymaga ona dłuższego i dokładnego przygotowania.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz 28-my „Turandot". W jutrzejszej premjerze komedji Verneuill'a-Berr'a obok p. Kotečkiej (Panna Flute) wystąpią pp.: Bednarzewska, Barwińska, Zalewska, Treszczyńska, pp.: Strzelecki, Leliwa, Komornicki, Buruatowicz, Ziembiński, Kustowski i in.

— SŁYNNY BALET BODENWIESER, który w Krakowie cieszy się zawsze nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi poraz drugi i ostatni dziś, tj. w piątek, 2 bm. w Starym Teatrze i wykona program, zawierający większość rzeczy nowych.

— POPOŁUDNIE POEMATÓW TANECZNYCH, w wykonaniu słynnej Rity Sacchetto i siedmioletniej Bianki Dodo, odbędzie się w niedzielę, 4 bm. o godz. 5 popoł. w Starym Teatrze. Ceny miejsc popularne.

— JUAN MANEN, wszechświatowej sławy skrzypek- wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 8 bm. w Starym Teatrze.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Szmaty".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Turandot".
Sobota: „Panna Flute" (premjera, nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Królowa i Prezydent".
Sobota: „Królowa i Prezydent".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Zew morza".
SZTUKA: „Wieża miłości" (Don Juan).
CORSO: „Pościg wśród mgły" oraz „Bokser śmierci".
WANDA: „Grzesznica".
WARSZAWA: „Ulubienica przedmieścia".
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń".
PROMIEŃ: „Nędznicy".

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sekularyzacja Turcji

Mustafa Kemal Pasza, prezydent republiki tureckiej, zapowiedział w wielkiej swojej mowie, która trwała przez kilka dni, rozdział kościoła od państwa w Turcji. Niejednokrotnie dał „Ghazi" wyraz swemu niezadowoleniu ze stanowiska tureckiego duchowieństwa, które hamuje tylko postęp Turcji. Podczas wyświęcenia szkoły w Erzerum odepchnął Mustafa Kemal Pasza odprawiającego modły duchownego twierdząc, że przedstawiciel republiki ma pierwszeństwo. Opowiadają też, że Mustafa Kemal Pasza na posiedzeniu rady gabinetowej pochwycił Koran i cisnął nim w kąt, ponieważ postęp kraju nie może być zależnym od przepisów religijnych, powstałych kilka stuleci wstecz. Dzięki wprowadzeniu nowego kodeksu wedle wzoru szwajcarskiego straciły dawne ustawy tyczące się małżeństwa i spraw spadkowych swoją moc obowiązującą.

Narazie Mustafa Kemal pasza jest dyktatorem Turcji, a wpływ jego jest bardzo wielki. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że mosze w Turcji świecą obecnie pustkami, a na ich frontonach zamiast tekstów Koranu widnieją transparenty: popierajcie żeglugę powietrzną!

INFORMATOR GOSPODARCZY

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do udzielania niektórych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1928.

Upoważniono mianowicie Izby Skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III. kategorji handlowej przez przedsiębiorstwa, prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Powyższa ulga moze być stosowana, gdy obrót przedsiębiorstwa, ustalony na rok 1926, nie przekroczył 30.000 zł., a ilość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi najwyżej 5 procent ogólnej ilości towarów. znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Właścicielom dorożek samochodowych zezwolono na nabywanie świadectw: 1) IV. kat. handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową, 2) III. kat. handl. dla posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe), lub jeden autobus, najwyżej 20-osobowy. Okoliczność, że ta gałąź zarobkowości wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców. osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg. Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami, zaliczonemi do różnych klas w taryfie, winny nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości między któremi samochody kursują.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III. kat. handl., o ile łącznie zatrudniają prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót w r. 1926 nie przekraczał 30.000 zł.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w restauracjach, księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, o ile odbywa się w jednym i tym samym lokalu, może być prowadzona bez świadectwa przemysłowego.

Składy apteczne (drogerje) mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III. kat. handlowej, o ile obrót w roku 1926 nie przekraczał 30.000 zł.

Zakłady gastronomiczne (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie) winny opłacać świadectwa III. kat. handl., o ile prócz piwa nie sprzedają innych trunków i zatrudniają najwyżej 10 pracowników, łącznie z właścicielem i członkami jego rodziny.

Celem uzyskania powyższych ulg należy składać do urzędów skarbowych ostemplowane podania.

Bank Gosp. Krajowego tworzy filję w Palestynie

Jerozolima. 30. 11 PAT. Polski radca handl. dr B. Hausner oświadczył, że wkrótce zostanie otwarty oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Palestynie.

Sprawa cen cukru

Rząd jak wiadomo, uzależnił sprawę podwyżki cen cukru od wniosków, jakie nadeśle Radzie Ministrów komisja ankietowa. Zgodnie z zaczerpniętemi informacjami wnioski te będą złożone Radzie Ministrów nie wcześniej, niż na 1-go stycznia 1928 r. Badania bowiem przemysłu cukrowniczego zostały przez komisję ankietową rozpoczęte dopiero w okresie kampanji bieżącej, tzn. późną jesienią. Ukończenie badań nastąpi w pierwszych dniach grudnia, poczem dopiero można będzie opracować zebrany materjał, co przeciągnie się najprawdopodobniej do końca roku.

Cukrownie nie zaopatrują obecnie rynku wewnętrznego odpowiednią ilością potrzebnego cukru, czekają bowiem na podwyżkę cen. Swoje żądanie opierają na stratach, poniesionych na eksporcie. Cena cukru eksportowego wynosi obecnie tylko 50 proc. ceny rynku wewnętrznego.

Delegacja eksporterów jaj u wicemin. Doleżala

W dniu 29-ym bm. wspólna delegacja organizacji jajczarskich pod przewodnictwem dr. Rudolfa Beresa, przedłożyła p. podsekretarzowi stanu w M. P. i H. Doleżalowi, postulaty tej gałęzi handlu wywozowego w związku z zamierzonem unormowaniem eksportu jaj. W delegacji wzięli udział przedstawiciele związków eksporterów jaj zachodniej Polski (Poznań), zachodniej Małopolski (Kraków), wschodniej Małopolski (Lwów), Królestwa Polskiego (Warszawa), oraz sekcja jajczarska Centralnego Komitetu Hodowli Drobiu w Warszawie. Imieniem delegacji Dyr. Beres, Dr. Nahlik, Dyr. Decowski, Dyr. Bieńkowski, Dr. Garfinkel uzasadniali konieczność przyspieszenia decyzji rządu w sprawie zamierzonego uregulowania wywozu jaj, przyjmując za podstawę uzgodniony przez producentów handel spółdzielczy, oraz wolnych eksporterów projekt rejestracji firm wywozowych przez izby handlowo- przemysłowe. Wiceminister Doleżał wyjaśnił stanowisko ministra przemysłu i handlu, który widzi właściwe rozwiązanie kwestji w pozytywnej pomocy rządu i współdziałaniu z organizacyjnemi dążeniami produkcji oraz obrotu jaj i zapowiedział rychłe porozumienie w tym kierunku z ministerstwem rolnictwa.

Rynek futer surowych

Ruch na światowym rynku futer bardzo du Zainteresowanie stale wzrasta. Wielcy hurtow cy czynią już zakupy na przyszłą kampanję. Ek port skór surowych z Polski zwiększa się. Notu w Berlinie w markach Rzeszy za skórę: zające mowe — 1,50, jesienne — 0,75, letnie — 0,40, ko 6,00, dzikie króliki — 0,20—0,40, borsuki — 5, łasice bronzowe — 1,80—2,00, białe — 6,50—7, tchórze pierwszy gatunek — 12,00—13,00, kuny k mionki pierwszy gatunek — 60.00, kuny leś pierwszy gatunek — 75,00—80,00, wydry I-szy tunek — do 65,00, skóry daniele świeże — 0,60; naszym rynku ruch również większy. Notują skórę w złotych: kuny leśne — 180,00, kuny k mionki — 135,00, tchórze — 40.00, wydry — 150, gronostaje — 22,00, rysie — 190,00, wilki — 72, lisy — 50,00—133,00. Ceny te ulegają dość zna nym odchyleniom, zależnie od gatunku skóry.

O TONNAŻ WAGONÓW. Dotychczas w dyre cjach kolejowych panował zwyczaj, spowodowa brakiem wagonów, że o ile interesant zamówił 1 tonnowy wagon, a kolej w braku takiego dosta czyła 20-tonnowy, płacono tylko stawkę, obow zującą dla 15-tonnowego. Obecnie zarządzono, że ile nadawca zażądał wagon 15-tonnowy, a kolej d starczyła 20-tonnowy, należy opłacić za przew całych 20 tonn, gdy waga 15.750 kg. ładunku j przekroczona.

WIELKI EUROPEJSKI KARTEL SAMOCH DOWY. W Londynie toczą się rokowania międ przedstawicielami angielskiego i niemieckie przemysłu samochodowego w sprawie utworzen wielkiego europejskiego kartelu samochodowe który miałby na celu ochronę produkcji europ skiej samochodów przed konkurencją ameryka ską, zalewającą rynki europejskie. Uczestnicy kowań kładą główny nacisk na przyspieszenie tworzenia kartelu, ażeby odpowiednie zmiany gły wejść jeszcze do traktatów państw, produk jących samochody, a toczących obecnie rokow nia handlowe. W sferach fachowych spodziew się w związku z tem bardzo poważnych zmian dziedzinie produkcji i handlu samochodowym Europie.

STEFAN ZWEIG.

Dzień życia Lwa Tołstoja

(Przekład Leona Tempiera)

4 Ciąg dalszy.

Mimowoli wrogo podnosi wzrok zagniewany i patrzy na nią, Zofję Andrejewną, żonę swoją. Mój Boże, jakżeż postarzała się i posiwiała, także jej czoło poorały brózdy, także jej zapadłe usta rozdziera troska. W sercu staruszka wzbiera nagle miękka fala. „Mój Boże", myśli sobie, „jakżeż ponuro, jak smutnie wygląda ta, którą poprowadziłem w życie jako młodą, roześmianą, niewinną dziewczynę. Cały wiek ludzki, czterdzieści, czterdzieścipięć lat żyjemy oto ze sobą Jako dziewczynę pojąłem ją ja nawpół już zużyty człowiek i porodziła trzynaścioro dzieci. Pomagała mi w tworzeniu dzieł, karmiła dzieci, a ja cóżem z niej uczynił? Zrozpaczoną, prawie obłędną, przeczuloną kobietę, przed którą zamykać się musi środki nasenne, by nie pozbawiła się życia, tak nieszczęśliwa jest ze mną A oto i synowie moi, wiem nie lubią mnie, oto i córki, którym zabieram młodość, a oto sekretarze, którzy notują każde słowo i każde z mych słów, przylepiają jak wróble nawóz koński Już mają w skrzyni balsam i kadzidło w pogotowiu, by mumję moją utrzymać dla muzeum ludzkości. Oto tam angielski błazen czeka już z notatnikiem, jak objaśnię mu pojęcie Boga — grzechem przeciw Bogu i przeciw prawdzie jest ten stół, ten dom straszliwie sekretny i nieschludny, a ja siedzę tu w pośrodku tego piekła i czuję się błogo i dobrze, zamiast zerwać się i pójść własną drogą Byłoby to lepiej dla mnie, lepiej i dla nich, gdybym już nie żył. Żyję za długo i nie dość prawdziwie: oddawna przyszedł już czas na mnie".

Znowu podaje mu lokaj potrawę, słodkie owoce w bitej śmietanie, chłodzone lodem. Gniewnym ruchem ręki odsuwa na bok srebrny półmisek. „Czyż jedzenie niedobre?" pyta trwożnie Zofja Andrejewna, bez złej myśli, „czy może zbyt ciężkie dla ciebie?"

Lecz Tołstoj odpowiada z goryczą: „To właśnie dla mnie ciężarem, że ono takie dobre". Synowie spoglądają niechętnie, żona zdziwiona, reporter z wysiłkiem: Znać, że chciałby zachować aforyzm.

Nareszcie kończy się obiad. Biesiadnicy wstają od stołu i wchodzą do sali przyjęć. Tołstoj dyskutuje z młodym rewolucjonistą, który śmiało i żywo sprzeciwia mu się mimo całego szacunku dla starca. Oko Tołstoja błyska iskrami, mówi dziko, wybuchowo, niemal krzycząc, jeszcze porywa go każda dyskusja, jak przedtem polowanie lub gra tenisowa, czemu oddawał się z nieposkromioną namiętnością. Naraz spostrzegła swą dzikość zmusza się do pokory i tłumi mocno głos: „Ale może mylę się, Bóg rozprószył swe myśli między ludzi i nikt nie wie, czy są jego własnością czy Bożą słowa, które wypowiada" I by uchylić uwagę od tych rzeczy, zwraca się do otoczenia: „Pójdźmy na chwilę do parku".

Przedtem jednak zatrzyma się na krótko Pod prastarym brzostem naprzeciw zamkowych schodów, u „drzewa ubogich" czekają na Tołstoja przybysze z pośród ludu, nędzarze i sekciarze, „ciemni". Dwadzieścia mil pielgrzymowali, by zwrócić się doń o poradę lub trochę pieniędzy. Spaleni od słońca, zmęczeni, z zaprószonemi butami stoją tu oto. Kiedy pan, „barin" nadchodzi właśnie, pochylają się niektórzy z rosyjska aż ku ziemi. Szybkim, powiewnym krokiem zbliża się do nich Tołstoj: „Chcieliście o coś zapytać?"

„Chciałem zapytać panie wielmożny..." — „Ni jestem wielmożny, nikt nie jest wielmożny pró Boga", mówi Tołstoj. Chłopek obraca przeraż ny czapkę w ręce, wreszcie mota jakieś zawi pytania, czy ziemia teraz rzeczywiście należeć b dzie do chłopów i kiedy otrzyma przypadającą niego część pola? Tołstoj odpowiada zniecierpl wiony, wszystko co niejasne, rozgorycza go. Prz chodzi kolej na leśniczego, który stawia szere najrozmaitszych pytań, odnoszących się do Bog Czy umie czytać, zapytuje go Tołstoj, a kiedy le śniczy potakuje, każe Tołstoj przynieść brosz „Co czynić mamy?" i żegna się z nim. Potem c sną się żebracy jeden po drugim; pośpiesznie o prawia ich zniecierpliwiony Tołstoj pięciokopi kowemi sztukami. Kiedy odwraca się, zauwa że dziennikarz sfotografował go przy rozdziel niu datków. Znowu zasępia się jego oblicze: „Ta mnie rysują, Tołstoja dobrotliwego, rozdzielające go jałmużnę wśród chłopów, człowieka zacneg użyczającego pomocy; ale ktoby mi mógł spojrze w serce, ten dowiedziałby się, że nigdy nie byłe dobry, usiłowałem tylko nauczyć się dobrotliwo ści. Prawdziwie nie zajmowało mnie nic, jak tyl ko własne ja. Nigdy nie byłem urodzajny w po moc, przez cały czas mego życia nie rozdarowałem biednym i połowy tego, ile przedtem przegrałem w Moskwie w ciągu jednej nocy w karty. Nigdy nie wpadło mi, bym posłał Dostojewskiemu, o któ rym wiedziałem, że głoduje, owych dwieście rubli które byłyby mu zbawieniem na przeciąg miesią ca, a może i na zawsze. A jednak znoszę, by mn czczono i sławiono, jako najzacniejszego człowie ka, choć wiem, że stanąłem dopiero u początku po czątków"

Dokończenie nastąpi

Dalsze szczegóły przejazdu prof. Weizmanna przez Małopolskę

Entuzjastyczne powitania i uroczystości na cześć prof. Weizmanna.

Jak wiadomo, ostatnim etapem podróży prof. Weizmanna w Niemczech był Bytom, gdzie na cześć prof. Weizmanna urządzono wielki uroczysty bankiet z udziałem przeszło tysiąca osób. W Bytomiu zdołano zebrać 40.000 marek niemieckich na Keren Hajessod. Prof. Weizmann wygłosił obszerne przemówienie na bankiecie, w którem stwierdził m. in., że musi przyznać, iż krytyka sjonistów w stosunku do stanowiska Anglji w Palestynie jest po największej części uzasadniona. Anglja odnosi się biernie do pracy sjonistycznej. Przypuszcza, że wystarcza, iż utrzymuje w Palestynie pokój i porządek i umożliwia nam przez to pracę. Ale jest to dla nas za mało. Pragniemy, by Anglja aktywnie nam dopomogła w Palestynie. Prof. Weizmann wierzy i wyraża nadzieję, że to nastąpi.

Prof. Weizmannowi zgotowano owację jakiej nie urządzono dotąd nikomu w Bytomiu. Po przemówieniu prof. Weizmanna zabrał głos Kurt Blumenfeld, oświadczając, że jeszcze żaden Żyd w Niemczech nie doznał takiego przyjęcia, jakie zgotowano prez. Weizmannowi. W bankiecie wzięło udział mnóstwo osobistości, przedstawiciele wszystkich miast na Śląsku, wielu sjonistów z Katowic m. in. Dr Chwin. rabin Katowicki, przywódca Mizrachi oraz znanego przywódcy Agudy, rabina rzeszowskiego, Lewina). O godz. 1-szej w nocy zakończył się bankiet odśpiewaniem „Hatikwy". Nad ranem wyjechał prof. Weizmann w drogę do Rumunji. Na wszystkich stacjach przyjmowała ludność żydowska entuzjastycznie prezydenta światowej organizacji sjonistycznej, prof. Weizmanna.

W rozmowie z przywódcami sjonistycznymi we Lwowie oświadczył prof. Weizmann, że do 17 grudnia musi być z powrotem w Londynie, albowiem w tym czasie ma się odbyć szereg ważnych konferencyj z czołowemi osobistościami życia politycznego angielskiego. Konferencje te są wynikiem akcji przygotowanej już swego czasu przez prez. Weizmanna, a mającej na celu uzyskanie pożyczki palestyńskiej w kwocie jednego miljona funtów. Pożyczka ta, która miałaby być emitowną w Wielkiej Brytanji, ale udzieloną za gwarancją Ligi Narodów wymaga jeszcze zabiegów i przygotowania, aczkolwiek liczyć należy na pomoc rządu angielskiego i francuskiego. W tej pożyczce zastawy będą stanowić rzecz drugorzędną, a główną nastrój i życzliwość decydujących czynników. Przygotowaniu podłoża pod akcję pożyczkową poświęcone były konferencje z lordem Plumerem, z angielskim ministrem skarbu Churchillem, lordem Balfourem, oraz członkami rządu angielskiego i francuskiego. Prezydent Weizmann przypuszcza, że sprawy pożyczkowe zatrzyma ją go w Londynie aż do połowy lutego, poczem wyjedzie do Ameryki celem sfinalizowania układów w sprawie Jewish Agency. Po powrocie z Ameryki, w której pertraktacje o Jewish Agency oparłyby się na wypracowanym już do tego czasu referacie komisji ekspertów, zamierza prezydent Weizmann powrócić do Anglji i tam spędzić święta Wielkanocne. Potem nastąpi wyjazd do Polski.

* * *

Na dworcu kolejowym w Tarnowie powitał prez. Weizmanna wielki tłum publiczności żydowskiej. Przemówienia powitalne wygłosili p. Neiger członek A. C. Org. Sjon., Dr Terlo, dyr. Keren Hajessodu (prowadzący obecnie akcję na rzecz K. H. w Tarnowie), Dr Spann w imieniu Org. Sjon., Dr Feig — Hitachdutu, p. W. Goetzler — Mizrachi. Zjawiły się też dzieci szkoły hebrajskiej i jedn z dziewczynek wręczyła prezydentowi bukiet, a mały chłopczyk powitał Go w języku hebrajskim.

Poprawa w stosunkach między Żydami a nie Żydami?

Z obrad Komitetu żydowsko-amerykańskiego. Jewish Agency. — Ograniczenia emigracyjne.

Nowy Jork. ŻAT. Odbyło się tu pod przewodnictwem p. Louis Marshalla 21-sze doroczne zebranie Komitetu żydowsko amerykańskiego z udziałem przeszło 50 członków komitetu z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych.

Prezesem Komitetu żydowsko amerykańskiego został ponownie obrany p. Louis Marshall, na wiceprezesi zostali obrani pp. Cyrus Adler i Julius Rosenwald.

P. Louis Marshall w imieniu egzekutywy złożył sprawozdanie o krokach podjętych przez komitet przeciwko akcji antyżydowskiej w różnych krajach. P. Marshall oświadczył że „krucha" Forda była wielkim ciosem dla antysemitów, lecz to nie może jeszcze naprawić tego zła wyrządzonego przez Forda i jego organ „Dearbon Independent", z którego również oszczercy antysemiccy czerpali swój materjał.

W ogólności sprawozdanie komitetu stwierdza, że daje się zauważyć pewna poprawa w stosunkach między światem żydowskim a nieżydowskim. Louis Marshall odczytał korespondencję z posłem rumuńskim w Waszyngtonie, z której rokowań z dawnym kierownikiem rumuńskiej komisji pożyczkowej w Ameryce wynika, że przyczyniła się do tego, że poprzedni rząd rumuński podał się do dymisji i został utworzony nowy rząd z Titulescu na czele, który stara się nie dopuścić do ekscesów antyżydowskich.

Następnie p. Marshall zreferował zadania misji „Agencji Żydowskiej", która już zwiedziła Palestynę i wkrótce przedstawi swoje sprawozdanie. Na podstawie tego sprawozdania zostanie stworzona podstawa dla przyszłej pracy w Palestynie. Louis Marshall zreferował też szczegółowo o licznych usiłowaniach w sprawie ułatwienia przepisów imigracyjnych w Ameryce i wyraził nadzieję, że na najbliższej sesji kongresu amerykańskiego w Waszyngtonie uda się przeprowadzić pewne ułatwienia, które umożliwią bliskim krewnym obywateli amerykańskich w Europie przybycie do ich krewnych w Ameryce. W Palestynie, oświadczył Louis Marshall, trwa jeszcze nadal przesilenie ekonomiczne i bezrobocie. W Rosji sowieckiej antysemityzm przeniknął do szeregów robotników fabrycznych, lecz przywódcy sowieccy jak Łunaczarski i Bucharin starają się wszelkiemi sposobami zwalczyć antysemityzm. W Polsce dają się zauważyć oznaki polepszenia w stagnacji gospodarczej. W Rumunji miały miejsce dalsze wykroczenia antyżydowskie. Akty nietolerancji względem Żydów w Niemczech i Austrji napotkały na należyty odpór.

CENNY KSIĘGOZBIÓR DLA BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Bibljoteka Narodowa przy uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie otrzymała z Nowego Jorku księgozbiór zmarłego niedawno znanego działacza sjonistycznego Herma na Conheima. Zbiór ten składa się z 1.600 książek z literatury, historji angielskiej itd.

ZNALEZIENIE RĘKOPISU HEBRAJSKIEGO Z XIII. WIEKU. W bibliotece naukowej w Linzu znaleziono 1 i 1/2 kartki starego rękopisu hebrajskiego o treści religijnej, którego autorem był rabin Mojżesz z Counsy pod Soissons. Rękopis ten, pochodzący z roku 1250, jest jeszcze bardzo czytelny.

REZULTAT WYBORÓW DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W LIPSKU. Odbyły się wybory do gminy żydowskiej w Lipsku, które dały następujące wyniki: wybrano 6 liberałów, 3 przedstawicieli partji ludowej (sjoniści) i 1 bezpartyjnego ortodoksę.

Komisja wyborcza ma jeszcze rozstrzygnąć los jednastego mandatu w radzie reprezentantów gminy żydowskiej, który przypadnie jednej z 3 list: Poalej Sjon, rzemieślników lub ortodoksów, które to listy uzyskały mniej więcej równą liczbę głosów.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 2 grudnia.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, komunikaty, 16,40—17,10 Program dla dzieci, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, 17,45—19 Transm. z Warszawy, 19—19,15 płody rolnicze, 19,35—20 Odczyt pt. „Z zamierzchłych czasów Wieliczki", wygł. Prof. Jan Nowak, 20—20,15 „Hejnał", komunikat sportowy, 20,15 Trasm koncertu z Filharmonji Warszawskiej

Warszawa (111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,45 Koncert, 19,55—20,15 Pogadanka muzyczna, (St. Niewiadomski), 20,15 Koncert symfon. Filharmonji.

Poznań (344,8 m) 12,45—14 Koncert cymbalisty Vladescu, 13 i 14 Giełda, 17,45—19 Humor i piosenki, 20,15 Transm. z Warszawy

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16 Koncerty, 20,30 Muz. kameralna.

Berlin (483,9 m) 16,30—19 Muzyka lekka, 21 Koncert symfon. 22,30 Muz. lekka.

Lipsk (365.8 m) 20,15 Koncert symfon.

Stuttgard (379,7 m) 20 Koncert symfon

Monachium (535,7 m) 19 „Flet zaczarowany" opera Mozarta.

Frankfurt n/M (428,9 m) 20 Koncert muz. Strawińskiego

Rzym (449,7 m) 20,40 Muz lekka

KURS SPÓŁDZIELCZOŚCI PRZEZ RADJO.

Kierownictwo działu odczytowego „Polskiego Radja" zorganizowało cykl odczytów radjowych z dziedziny spółdzielczości, które wygłoszone będą przez fachowców w dniach 5 do 10 grudnia włącznie, stale między godziną 14 a 15.40 i zostaną transmitowane przez stację krakowską. Tematem odczytów pierwszego kursu będą kwestje spółdzielczości rolnej.

Rozpoczęcie głośnego procesu o zamordowanie Zofji Paluchowej

Kraków, 2 grudnia.

Oczekiwana z wielkiem napięciem rozprawa o głośny mord w Dłubni pod Krakowem, dokonany na Zofji Paluchowej, wieśniaczce i modelce, znanej z urody, rozpoczęła się wczoraj przed trybunałem przysięgłych. Wielka sala rozpraw w sądzie okręg. karnym wypełniła się po brzegi publicznością, łaknącą niezwykłej sensacji, oraz przedstawicielami sfer sądowych i palestry.

W skład trybunału wchodzą przewodniczący s. s. o. Dr. Kaczmarski i wotanci s. s. o. Buratowski i s. s. o. Warchałowski, oskarżenie wnosi prok. Dr. Michałowski, bronią adwokaci prof. Dr. Reinhold i Dr. Aschenbrenner, rodzinę zamordowanej zastępuje adw. Dr. Schönwetter, jako lekarzeznawcy występują prof. Dr. Olbrycht i Dr. Jankowski; przebieg rozprawy stenografują dwie stenotypistki.

Po godz 9-tej rano przewodniczący zarządza przyprowadzenie na salę oskarżonego Macieja Palucha (lat 35). Jest to wysoki, barczysty mężczyzna, o jasnych oczach, wielkim, czarnym wąsie. Na pytania przewodniczącego odnośnie do generaljów odpowiada cichym, łagodnym głosem. Również zeznania swe składa głosem przyciszonym, niepewnym, zastanawiając się chwilę przed każdą odpowiedzią.

Jak brzmi akt oskarżenia?

Protokolant apl. Dr. Wolter odczytuje akt oskarżenia, zarzucający Paluchowi, że dnia 15 maja br. zamordował w Dłubni swą żonę Zofję, uderzywszy ją siekierą w głowę, a następnie ciało jej porąbał i wrzucił do rzeki Dłubni.

W obszernych motywach aktu oskarżenia czytamy m. in.:

„Zofja i Maciej Paluchowie zawarli związek małżeński dnia 28 kwietnia 1921 r. i zamieszkali w Dłubni na gospodarstwie 6 morgowem, stanowiącem własność Zofji Paluchowej. Już w kilka miesięcy po ślubie ich pożycie małżeńskie stawało się coraz gorsze, a to z powodu niezwykle gwałtownego charakteru obwinionego, który żonę bił, przezywał itd., aż wreszcie Paluchowa na naleganie męża zapisała mu 1/4 część swej realności, uzyskawszy od niego obietnicę, że się z nią będzie lepiej obchodził i będzie pracował na gospodarstwie. Mimo to obwiniony w dalszym ciągu bił i przezywał nietylko swoją żonę, ale także teściową Marję Franczak i innych krewnych żony i terroryzował ich wszystkich groźbą bicia, spalenia itd. do tego stopnia, że krewni wogóle przestali odwiedzać ich dom i bronić Paluchowej, która w dalszym ciągu znosić musiała katusze ze strony brutalnego, gwałtownego, a raczej wprost nieludzkiego męża. Ustalono, że w pewnych momentach ich życia małżeńskiego obwiniony zdradzał instynkta wprost zwierzęce, które nieszczęśliwa kobieta przez dłuższy czas znosiła, łudząc się ciągle, że obwiniony się opamięta i że ich współżycie stanie się możliwem. Gdy próbowała protestować przeciw jego postępowaniu, bił ją i poniewierał do tego stopnia, że wreszcie nieszczęśliwa kobieta nie znalazła innego sposobu uwolnienia się od męża, jak tylko przez separację. Wniosła tedy dnia 1. września 1926 r. do tutejszego sądu przeciw obwinionemu skargę o separację od stołu i łoża i równocześnie skargę o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności obwinionego, a sąd okręgowy cywilny podzielając zapatrywanie i obawy powódki, że ze strony jej męża grozi jej niebezpieczeństwo, zezwolił jej tymczasowo na zamieszkanie z dzieckiem osobno, oraz przyznał jej odpowiednie alimenta. Wskutek tego śp. Paluchowa odeszła wraz z dzieckiem od męża i zamieszkiwała u ciotki swej Katarzyny Żołdaniowej w Krakowie przy ul. Pasterskiej l. 8.

Na usilne naleganie męża i obietnicę poprawy, Paluchowa po urodzeniu drugiego dziecka w szpitalu w Krakowie wróciła do męża. Tejsamej nocy jednak obwiniony znęcał się nad nią, a gdy próbowała bronić się, pobił ją i groził nożem, wobec czego zaraz na drugi dzień zabrała dzieci i wróciła do swego mieszkania. Obwiniony w dalszym ciągu przychodził do niej i próbował ją skłonić do powrotu, wygrażając się jej wielokrotnie śmiercią w razie, gdyby jego żądaniu odmówiła. Paluchowa pozostała jednak już głuchą na jego prośby i groźby i wcale nie miała zamiaru wracać do męża.

Pewnego dnia w grudniu 1926 obwiniony przybył furmanką do Krakowa i zażądał stanowczo, by Paluchowa wraz z dziećmi wróciła do domu, a gdy Paluchowa żądaniu temu odmówiła, wówczas obwiniony gwałtem wyniósł dzieci z domu i wrzucił je na wóz, a następnie to samo zrobił z żoną. Gdy zaś żona chwyciwszy lejce zaczęła krzyczeć o ratunek, wtedy obwiniony ściągnął ją za włosy z wozu na ziemię i powaliwszy ją na wznak deptał po niej nogami, wołając, że ją musi zabić. Dopiero na widok nadeszłych z pomocą Stanisława Struzika i Marji Mazanek obwiniony przeląkł się i szybko odjechał do domu.

Jeszcze przed opisanem zajściem obwiniony poważniony odmową powrotu ze strony swej żony, zagroził Katarzynie Żołdaniowej, że ją spali i że ją „kara Boża spotka z jego ręki", jeśli nie usunie „Zośki" z mieszkania. Żołdaniowa w obawie przed obwinionym, którego znała dobrze, wypowiedziała jej mieszkanie, wobec czego Paluchowa przeprowadziła się do Wiktorji Wilkoszowej przy ul. Grzegórzeckiej L. 104 i tu mieszkała aż do dnia 15. maja 1927 r.

Ponieważ obwiniony z wiosną 1927 zaprzestał składać należne jej alimenta w Urzędzie gminnym w Dłubni, Paluchowa spotkawszy z początkiem maja br. swego męża w Krakowie upomniała mu się o alimenta, na co obwiniony oświadczył jej, że na razie pieniędzy nie ma, ale ponieważ ma odebrać 350 zł. od Pawła Sojka za sprzedany grunt, polecił jej przybyć dnia 15 maja br. w dzień jej imienin do niego do Dłubni, gdzie jej pieniądze wypłaci. Taksamo zapewniał ją obwiniony, gdy już przed 15 maja przybyła po ziemniaki do domu męża i to w obecności jej szwagra Marcina Herjaka, i znowu obwiniony wyraźnie oświadczył, że mu Paweł Sojka owe 350 zł. przed 15 maja wypłaci. Gdy przy tej sposobności obwiniony wszczynając rozmowę na temat procesu separacyjnego i wyznaczonej na 21 maja rozprawy prosił żonę, by powróciła do domu, a ta stanowczo temu odmówiła, obwiniony całkiem spokojnie oświadczył jej, że w krótkim czasie musi ją „z jego ręki jasny piorun w samo serce strzelić", a bezpośrednio potem prosił ją, by dnia 15 maja przyszła do niego po pieniądze.

Śp. Zofja Paluch w myśl umowy z obwinionym udała się dnia tego w niedzielę z Krakowa do Dłubni, dokąd przybyła koło godziny 2-giej popołudniu. Ostatnia widziała ją Franciszka Głowowa w chwili, gdy obwiniony wziął żonę swą za ramiona i poprowadził ją z ogrodu do domu. Ta chwila była ostatnią, wktórej widziano śp. Paluchową. Od tej chwili śp. Paluchowa znikła i nikt jej już więcej żyjącej nie zobaczył.

Gdy do wtorku 17 maja śp. Paluchowa nie powróciła do Krakowa, gospodyni jej Wilkoszowa zaniepokojona udała się do Dłubni i doniosła najpierw do urzędu gminnego, a potem na posterunku policji w Bieńczycach i na IV. komisarjacie policji w Krakowie o zniknięciu Paluchowej. Matka Paluchowej Marja Franczak udała się do obwinionego dnia 18. maja z zapytaniem czy wie, że jego żona nie wróciła z Dłubni do domu. Paluch odrzekł nie patrząc jej w oczy, że żona je... była w domu na swoje imieniny od 2-giej popołudniu do 7-mej wieczór i odeszła sama do Krakowa, nic ze sobą nie wziąwszy. Franczakowa będąc przekonaną, że obwiniony zamordował swą żonę, wniosła przeciw niemu we środę 18 maja doniesienie do prokuratury krakowskiej. Na poleceni... władz wywiadowcy policji wszczęli dochodzeni... a w szczególności odbyli oględziny domu obwinionego, gdzie znaleziono cały szereg odcisków i plam krwawych, dalej świeżo wypraną i jeszcze mokrą koszulę obwinionego, oraz świeżo wyprane spodnie jego i siekierę, której stylisko było dokładnie wymyte, a sama siekiera około obucha była skutkiem moczenia jej w wodzie zardzewiała. Dwaj świadkowie stwierdzili, że obwiniony na drugi dzień po zniknięciu żony prał skrycie spodnie i koszulę i wysprzątał izbę, czego przedtem nigdy nie robił i był znany ze swego niechlujstwa do tego stopnia, że w izbie trzymał kozy na gnoju, a sam spał na strychu.

Fakt zeznany przez świadka Franciszkę Wójcik, że obwiniony we wtorek 17 maja o 3-ciej rano wracał do domu próżnym wozem od strony rzeki Dłubni, a zapytany zaprzeczył wobec wywiadowców, jakoby jechał, skłonił organa policyjne do przeszukania odległej od domu obwinionego o jakich 800 kroków rzeki Dłubni za zwłokami zaginionej Paluchowej. Zaraz w pierwszym dniu, tj. 22 maja wyłowiono naprzeciw domu Palucha kawałek piersi kobiecej, zaś na drugi dzień w temsamem miejscu żołądek, śledzionę i jelita, trzeciego dnia przy drodze wiodącej do Dłubni obok rzeki płuca ludzkie pokrajane na kawałki. Nadto dnia 31 maja świadek Franciszek Zieński wyłowił z rzeki Dłubni lewe udo z kobiecą częścią rodną, a dnia 1 czerwca Antoni Mój wierzchnią część brzucha, wreszcie dnia 5 czerwca wyłowili z rzeki świadkowie Biernacik i Ozdoba prawe udo, dwa przedudzia ze stopami i jedno ramię.

Po szczegółowych badaniach dostarczonych części ciała orzekli znawcy sądowi, że wszystkie są częściami zwłok kobiecych, że zostały wycięte po śmierci denatki narzędziem ostrem, że leżały we wodzie aż do czasu ich wyłowienia mniejwięcej od połowy maja. Stwierdzono również na podstawie rozpoznania przez Honoratę Ciepiela drugiego palca u nogi zbyt długiego, na podstawie wzrostu zwłok 158–160 cm. i innych znamion, że denatką była śp. Paluchowa.

Reasumując, akt oskarżenia mimo wypierania się winy przez osk. Palucha przyjmuje za zupełnie pewne, że obwiniony żonę swą podstępnie obietnicą wypłaty pieniędzy zwabił do mieszkania, zamordował ją uderzeniem siekiery w głowę, a następnie zwłoki jej rozczłonkowawszy częściowo nocami z dnia 15 na 16 i z dnia 16 na 17 maja wywiózł z domu i wrzucił do rzeki Dłubni w tej nadziei, że straszny jego czyn na zawsze pokryje tajemnica; nie spodziewał się jednak obwiniony, że mimo jego usiłowań i mimo tego, że bezpośrednio przy zamordowaniu żony żadnych świadków nie było, zbrodnię jego dowody w akcie oskarżenia naprowadzone w tak krótkim stosunkowo czasie na światło dzienne wydobędą i jego samego w ręce sprawiedliwości oddadzą".

Osk. Paluch wypiera się winy

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystępuje do przesłuchania osk. Palucha, który do winy się nie poczuwa, oświadczając cichym głosem, że zarzuconego mu czynu nie dopuścił się. Na szczegółowe pytania przedstawia historję swego małżeństwa z Zofja Franczakówną, twierdząc, że pobrali się z miłości, z początku bardzo się lubili i kochali. Po urodzeniu w roku 1922 pierwszego dziecka, które wkrótce umarło z powodu zaniedbywania go przez żonę, która chodziła do pozowania, zaczęły się niesnaski, bo matka żony Franczakowa upijała siebie i żonę i buntowała ją przeciw oskarżonemu.

Przewodniczący: Więc pan był taką ofiarą między dwiema kobietami? A czy pan żonę kiedy bił?

Oskarżony: Jak dziecko zmarniało, to czasem złajałem ją.

Przew.: Słowem, czy ręką?

Osk.: Czasem ręką, ale nie bardzo. Przeważnie tłumaczyłem jej, żeby nie chodziła do miasta, żeby pilnowała gospodarstwa i żeby się nie dała buntować przez matkę.

Przew.: To wy twierdzicie, żeście ją czasem tylko skarcili tak, jak ojciec dziecko, po dobroci. Usłyszycie tu, co świadkowie powiedzą o tem, jak wyście ją bili i katowali. A dlaczego żona wniosła przeciw wam skargę separacyjną? Czy dlatego, żeście ją bili i katowali?

Osk.: Ja nic nie byłem winien. Ona wniosła skargę podburzona przez matkę i siostrę z powodu zapisania mi gruntu. Chodziło im o unieważnienie zapisu, który żona dobrowolnie na mnie sporządziła.

Przew.: Dlaczego pan polecił żonie, by po należne jej zaległe alimenta w kwocie 80 zł. przyszła dnia 15 maja? Czy miał pan dostać na ten dzień pieniądze od Sojki?

Osk.: Weksel od Sojki był płatny dnia 11 lipca, ale wcześniej miał mi dać coś pieniędzy za dzierżawę mąki. Termin nie był umówiony.

Przew.: A więc na jakiej podstawie zapowiedział pan jej, że dnia 15 maja dostanie z pewnością pieniądze?

Osk.: Nie powiedziałem jej, że napewno będą pieniądze, tylko przypuszczałem, że będę miał. Powiedziałem jej, żeby była spokojna, że pieniądze dostanie.

Przew.: Więc dnia 15 maja, w niedzielę, w jasny

onieczny dzień przyszła żona do pana o godz. 2-ej popołudniu. Coście robili jak weszła do izby?

Osk.: Uściskałem ją, ucałowałem, potem zaczęliśmy rozmawiać o procesach, o spłacie alimentów, o rodzinie i o dzieciach. Zwracałem jej uwagę, żeby się nie rozwodziła ze mną, bo takich, co się rozwodzą, dzieci nie szanują, że tylko adwokaci się tuczą, a pożytku z tego niema żadnego. Mówiłem jej, że ci, co ją do rozwodu namawiają, zastawiają ją sidłami szatańskiemi...

Przew.: Więc mówiliście do niej, jak spowiednik. A pieniądze daliście jej?

Osk.: Dostała 7 złotych, bo tylko tyle miałem.

Przew.: Jak długo była u was żona?

Osk.: Żona była u mnie do godz. 7-mej wieczór, nigdzie nie wychodząc. Koło godz. 5-tej ja wyszedłem na chwilę i zobaczyłem jakichś dwóch obcych mężczyzn podmiejskich, o czem po powrocie do chaty powiedziałem żonie. Koło godz. 7-mej koza w stajni domagała się jedzenia, wobec czego poszedłem do stajni na chwilę, a gdym wrócił, żony już nie zastałem. Odeszła bez pożegnania się.

Przew. zwraca uwagę oskarżonemu, że szczegółu o dwóch osobnikach, których widział o godz. 5-tej koło domu, dotąd ani w śledztwie policyjnem, ani w szczegółowem badaniu sądowem nie podał.

Osk. podtrzymuje ten szczegół, a w dalszym ciągu przyznaje, że nazajutrz prał koszulę i kalesony, oraz wywiózł na pole skrzynię. Uczynił to z tego powodu, że przez zimę zagnieździły się mole w skrzyni. Również w trzeci dzień, tj. we wtorek prał dwie koszule, które znalazł brudne za skrzynią. Natomiast spodnie prał dopiero w piątek, w przeddzień aresztowania, gdyż chciał przez niedzielą oczyścić ubranie. Nie umie wytłumaczyć, w jaki sposób żona zniknęła, a twierdzi, że może chwaliła się przed kimś, że otrzyma od niego pieniądze, wobec czego czyhano na nią i zamordowano ją. Zaprzecza stanowczo twierdzeniu świadka Franciszki Nowakowej, jakoby 17 maja o godz. 3-ciej rano jechał wozem od rzeki Dłubni, gdyż we wtorek wstał, jak zwykle o godz. 5-tej rano. Co do krwi, znalezionej w mieszkaniu twierdzi, że pochodzić mogła z krwotoku nosa, na który często cierpiał, albo z ocielenia się krowy.

Następują szczegółowe pytania prokuratora, oraz adwokatów do oskarżonego, który wypiera się w dalszym ciągu jakiejkolwiek winy. W odpowiedzi na pytania obrońców oskarżony przedstawia zmarłą żonę jako osobę lekkomyślną, która ustawicznie chodziła do miasta pozować, a czasem po 2—3 dni do domu nie wracała. Twierdzi dalej oskarżony, że podejmował kroki ugodowe, czemu żona jego się sprzeciwiała.

Natomiast pewnego dnia w kwietniu lub marcu br. Paluchowa prosiła męża, by udał się z nią do jednego malarza, który ich pogodzi. Okazało się, że był to prof. Piltz, do którego żona przyprowadziła go, boć chciała „zrobić z niego warjata". To się jej nie udało, bo prof. Piltz orzekł, że jest zdrowy.

O godz. 320 popołudniu rozprawę przerwano do dziś. Przed rozpoczęciem przesłuchiwania świadków mają złożyć zeznania lekarze-znawcy.

Konferencja w ministerstwie oświaty
w sprawie nauki religji żydowskiej

Onegdaj odbyła się w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem ministra Dobruckiego konferencja w sprawie programu nauki religji żydowskiej w szkołach państwowych. Na porządku dziennym była sprawa wytycznych programu i liczby godzin, które mają być poświęcone temu przedmiotowi. Głównie chodziło o naukę w szkołach państwowych, gdzie językiem wykł. jest język polski. W konferencji wziął udział szef departamentu szkół powszechnych Złobicki i czterech wyższych urzędników ministerstwa. Ze strony Żydów zaproszono dziewięć osób. Senatora Rubinsteina, dra Taubera, dra Aronsohna, dyr. Pellmanna, dra Schippera, prof. Schorra, prof. Bałabana, rabina Lewina i rabina Freunda. Minister zaproponował, by na naukę religji żydowskiej przeznaczono cztery godziny tygodniowo. Senator Rubinstein zaproponował w imieniu delegacji żydowskiej, by przeznaczono sześć godzin tygodniowo, wskazując na to, że religja żydowska jest złączona z nauką biblji i języka hebrajskiego. Dla ostatecznego unormowania tej sprawy ma być zwołana wkrótce druga konferencja w ministerstwie. Należy zaznaczyć, że wypracowanie programu nauki religji w szkołach powszechnych ma wielkie znaczenie dla przyszłych nauczycieli, którzy będą musieli złożyć specjalne egzaminy kwalifikacyjne, aby przystosować się do wymagań nowego programu.

Wiadomości z kraju

Kasy chorych stają do walki z gruźlicą

W dniach 25 i 26 ub. m. obradował w Warszawie ogólno polski zjazd przedstawicieli Kas Chorych, zwołany w celu przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków walki z gruźlicą. W rezultacie narad przyjęto, jako warunek nieodzowny dla skutecznej walki z gruźlicą, stworzenie w stacjach klimatycznych i odpowiednich miejscowościach uzdrowiskowych 10 sanatorjów dla gruźlików, po 250 łóżek każde. Sanatorja te mają być urządzone i wyposażone nieluksusowo, jednak znacznie lepiej (zwłaszcza pod względem hygjenicznym), niż przeważna część szpitali, przyczem w sanatorjach tych gruźlicy członkowie Kas Chorych mogliby korzystać z tytułu swego członkostwa z wszelkich zabiegów i pozostawać w leczeniu aż do zupełnego wyzdrowienia.

—o—

UROCZYSTA AKADEMJA Z POWODU 7-LECIA HISTADRUT HAOWDIM. W związku z 7-leciem istnienia ogólnej organizacji robotniczej w Palestynie „Histadrut Haowdim" odbędzie się w sali Filharmonji w Warszawie wielka uroczysta akademja z udziałem delegatów organizacyj robotniczych w Palestynie.

LIST SZALOMA ASZA Z POWODU ZGONU NOMBERGA. Związek literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie otrzymał od Szaloma Asza list, w którym znakomity pisarz wyraża żal z powodu śmierci swego przyjaciela i wielkiego pisarza.

SYNOWIE NOMBERGA NA RZECZ CISZO. Żydowska organizacja szkolna otrzymała od dwóch synów Nomberga sumę 80 dolarów i 320 złotych, znalezione u Nomberga na rzecz szkolnictwa jidyszystycznego.

NAGRODY ZA PORZĄDEK. Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia przedstawiła p. ministrowi Składkowskiemu do zatwierdzenia zgórą 200 wniosków personalnych w związku z odbytą ostatnio inspekcją sanitarną. Do nagrody przedstawiono 74 dozorców, trzech właścicieli domów i 20 policjantów — p. minister jednak zatwierdził tylko 30 wniosków, dotyczących dozorców, pominął właściwie, obejmujące właścicieli domów, a odnoszące się do policjantów odesłał do komendy głównej policji państwowej.

NOWY KOMISARZ RZĄDU W ZAKOPANEM. (kap.) Komisarzem rządu dla klimatyki był, jak wiadomo, przez czas dłuższy Dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia w Krakowie dr. Wróblewski. Od kilku miesięcy po wyjeździe dr. Wróblewskiego z Zakopanego pełnił obowiązki komisarza rządu dla klimatyki ppłk. Piątkiewicz, który onegdaj otrzymał już definitywną nominację na komisarza rządu.

PRZED SEZONEM W ZAKOPANEM. (kap.) W Zakopanem znać już zbliżający się sezon zimowy. Świadczą o tem zarówno przygotowania pensjonatów i hoteli jak i wzmagająca się z dniem każdym frekwencja przyjezdnych. W większych pensjonatach zakopiańskich wszystkie pokoje są już na okres świąteczny zamówione, także sezon zimowy w Zakopanem zapowiada się wyjątkowo dobrze. Obecnie od kilku dni pogoda w Zakopanem jest słoneczna i nie mroźna. Jedynie rano i wieczorem są przymrozki. Śnieg po ostatnim wietrze halnym zniknął już w Zakopanem zupełnie. Utrzymuje się jedynie jeszcze w Tatrach Wysokich.

KTO JEST „WODZEM NARODU?" Onegdaj rozwiązała policja w Częstochowie zgromadzenie „Obozu Młodych Wielkiej Polski". Gdy zebrani opuszczali salę zgromadzeniową, wznosili okrzyki: „Niech żyje Obóz Wielkiej Polski!" „Niech żyje wódz narodu Roman Dmowski!"

WYGAŚNIĘCIE MANDATÓW NIE UMARZA DŁUGÓW... W kuluarach sejmowych opowiadają sobie na ucho, że niektórzy posłowie i senatorowie zostali winni za konsumpcję w bufecie sejmowym. Wymienia się nazwiska niektórych popularnych suwerenów, którzy brali z bufetu „na kredyt" i teraz uchylają się od płacenia zaległości.

Podobno p. bufeciarz ma wystąpić przeciw tym posłom z apetytem na drogę sądową.

KOMUNIKATY:

UNIWERSYTETY LUDOWE NA PROWINCJI

Egzekutywa Org. Sjońskiej, resort młodzieży, w Krakowie komunikuje:

W niedzielę dnia 4 bm. nastąpi inauguracja Uniwersytetu Ludowego w Trzebini referatem tow. A. Hofstattera, sekretarza Org. Sjońskiej.

Krzeszowice: W sobotę dnia 3 bm. wygłosi tow. J. Damm referat z ramienia U. L. nt. „Sjonizm a socjalizm".

—o—

— WALNE ZEBRANIE ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA w Krakowie odbyło się onegdaj. Do Władz Koła wybrano: na prezesa p. H. Fromowicza, na wiceprezesa p. H. Bettera, sekretarzem p. G. Dortheimerównę, skarbnikiem p. G Hausmannównę, zast. sekr. p. Z. Gutfreundównę na członków Zarządu pp.: J. Bestera i K. Mamelosa. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Kohanego jako przewodniczącego, K. Labinównę jako sekretarza i D. Rozentalównę. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: pp.: dr R. Goldfingera, K. Goldschmiedą i dr. J. Pleszowskiego jako członków oraz pp. I. Knopfównę i D. Żelewską jako zastępców.

— PRZEDSWIT HASZACHAR. IV. Posiedzenie komisji organizacyjnej odbędzie się dzisiaj o godz. 8-mej wiecz.

— CZYTELNIA LUDOWA „JEDNOŚĆ" (Zielona 3). Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. Odczyt tow. Ch. Kornreicha n. t. „H. Leiwik [illegible] stanowisko w młodej literaturze żydowskiej".

— KOŁO ŻYD. PRAC. UM. „AWODAH" I ZWIĄZEK AKAD. „GORDONIA" (Dietla 103, o.) Dziś w piątek punkt. o godz. 8 wiecz. zebranie dyskusyjne z referatem tow. M. Margulies a, n. t. „Zjednoczenie żydowskich partyj robotniczych w Palestynie i konsekwencje tego w golusie". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Z EZRY W SANOKU: W niedzielę 4 bm. o godzinie 6.30 wiecz. w lokalu Org. Sjon. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków „Ezry".

ZE SPORTU

— SEKCJA LEKKOATLETYCZNA K. S. JUTRZENKA zawiadamia, iż treningi gimnastyczne rozpoczynają się we wtorek 6 bm. w sali gimnastycznej, szkoły przy ul. Lubomirskiej 21. Treningi odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 5—9 wiecz. dla pań i panów w oddzielnych grupach. Celem odbioru inwentarza zgłoszą się członkowie w niedzielę, godz. 10 przedpoł. na boisko.

— ŻKS AMATORZY. W lokalu ŻKS Amatorzy, ul. Dietla 45, I. p. wygłosi dzisiaj o godz. 7 wiecz. referat Dr. S. Fensterblau, n. t. „Rewolucja Francuska". Goście mile widziani.

Przy ŻKS Amatorzy została utworzona sekcja muzyczna, która przyjmuje wpisy codziennie w lokalu własnym przy ul. Dietla 45, I. p.

Latające sanatorja

(-al) Sam pomysł latającego sanatorjum wydaje się dzikimś jakimś pomysłem, wyjętym chyba z pism humorystycznych, a jednak ma za sobą już nawet pewne widoki realizacji. Oto dr Kettner w niemieckiem czasopiśmie medycznem „Deutsche Medizinische Welt" wzywa do urządzania takich latających klinik i przytacza ze swej praktyki dużo przykładów wyleczenia chorób organów oddechowych dzięki właśnie wzlotowi w górne regjony. M. in., opowiada dr Kettner o chorobie trzech dzieci fabrykanta statków powietrznych. Za poradą Kettnera wzbił się ów fabrykant ze swymi dziećmi w górę, gdzie zatrzymał się przez godzinę. Po tej jednogodzinnej wycieczce lekarz skonstatował znaczną poprawę. Wycieczki te się powtórzyły, a po tygodniu dzieci były zupełnie zdrowe. Dr Kettner powtórzył te eksperymenty nietylko z dziećmi, ale i starszymi, uzyskując wszędzie dobre rezultaty.

Kto wie, może metoda dra Kettnera leczyć będzie w przyszłości nietylko ludzi kaszlących ale i zakatarzonych. A więc jeśli ktoś ma katar nosa, niech poprosi jakiegoś znajomego pilota, by ze z nim wybrał daleko w powietrze, a straci swój katar. Ręczyć nie możemy, bo może jeszcze nabędzie innej choroby, ale dr Kettner, znany niemiecki uczony, święcie w to wierzy...

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 21	Grudzień 2 Piątek 8 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 29

„Sjonizm w polityce międzynar."

Odczyt Dra I. Schwarzbarta.

Staraniem Związku żyd. młodzieży akad. „Przedświt-Haszachar" wygłosi jutro, w sobotę 3 bm. o godzinie 8 wieczór na Uniwersytecie (sala 62, Kopernika) p. Dr. Ignacy Schwarzbart odczyt o „sjonizmie w polityce międzynarodowej".

Aktualny i nader zajmujący temat odczytu zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze inteligencji żydowskiej.

Akademja plastyków ku czci Wyspiańskiego

W sobotę, 3 bm. o godz. 17-tej radjostacja krakowska transmitować będzie program uroczystej Akademji, którą urządzają plastycy krakowscy ku czci Wyspiańskiego. Program akademji obejmuje przemówienia prof. Dr. St. Estreichera, sen. Dr. J. Nowaka, b. dyrektora teatru krak. Kotarbińskiego i poety J. Lechonia. W drugiej części programu artyści teatru Słowackiego pp.: Buszyński, Burnatowicz, Krasnowiecki, Rozmarynowski i Surzyński wypowiedzą fragmenty poezyj, które charakteryzują Wyspiańskiego jako plastyka, oraz chóralnie „Hymn Veni Creator" chór „Echa" i chór akademicki wykonają kompozycje prof. Wallek-Walewskiego: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" — Część muzyczna pod dyr. p. Meyerholda.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w wielkiej sali Pałacu należy jak najwcześniej zgłaszać się po zaproszenia i bilety wstępu w kancelarji Pałacu w godzinach między 10 a 12 w południe.

Z obyczajów starego Krakowa...

W „Il. Kurjerze Codz." opowiada p. Dr. Józef Skąpski dzieje wyboru St. Wyspiańskiego na radcę miejskiego naszego miasta.

M. in. czytamy w tym fejletonie o starych, dobrych czasach krakowskich:

„...Istniały wówczas dwa stronnictwa w Krakowie: konserwatywne vulgo stańczykowskie z „Czasem" i demokratyczne z „Nową Reformą" — inne partje polityczne albo jeszcze nie były czynne, albo nie dość silne, by zaważyć na szali wyborów. Nie odgrywała także poważniejszej roli świeżo podówczas powstała, dzisiaj już nie istniejąca partja niezawisłych Żydów, której twórca a zarazem przywódca, pracował równocześnie w dwóch innych zwalczających się stronnictwach chrześcijańskich i nawet był głową tych stronnictw.

Walka wyborcza rozgrywała się zatem głównie między stronnictwem „Czasu" i stronnictwem „Nowej Reformy". Z całą namiętnością zwalczały się też nawzajem obadwa te dzienniki; na ataki gwałtowne, nie zawsze wybredne, „Nowej Reformyz", odpowiadał w „Czasie" spokojnie, czasami nawet wytwornie, niemniej jednak zjadliwie — ten sam autor, wybitny i utalentowany dziennikarz, który równocześnie obsługiwał obydwa te dzienniki..."

— KOMITET LOKALNY ORG. SJONSKIEJ W KRAKOWIE wzywa wszystkich sjonistów Krakowa, by spełnili swój obowiązek wobec Org. Sjońskiej i zapłacili wymierzony im podatek partyjny do 5 bm. Komitet Lokalny pewny jest, że sjoniści zrozumieją ważne zadania Org. Sjońskiej w obecnej chwili i ocho tnie spełnią swój obowiązek.

— **MIEJSKA PRACOWNIA CHEMICZNA założona przez magistrat w roku 1893, zatrudnia obecnie trzech chemików, których praca polega na 1) kontroli mleczywa sprzedawanego na placach targowych oraz w sklepach i mleczarniach. 2) kontroli wszelkich innych środków żywności, 3) kontroli wody krakowskiej tak wodociągowej jak i wód studziennych z miejsc, gdzie jeszcze sieć wodociągowa nie została podciągnięta. 4) kontroli przedmiotów użytku jak: środków kosmetycznych, mydeł, proszków do prania, przetworów ropy naftowej, a nawet gdy tego zajdzie potrzeba preperatów farmaceutycznych. Nadto wykonuje pracownia ta analizy chemiczne artykułów dostarczonych bądź to przez osoby prywatne, bądź też przedsiębiorstwa przemysłowe oraz hurtownie z zakresu przedmiotów wymienionych powyżej za miernem wynagrodzeniem. Rozmaite przedsiębiorstwa też za niską cenę mogą kontrolować swoje produkty przed puszczeniem ich na rynek zbytu.**

Zuchwały napad rabunkowy w Śródmieściu Krakowa zakończony samobójstwem napastnika

Wczoraj w godzinach obiadowych miasto zaalarmowane zostało wiadomością o zuchwałym rabunku, którego widownią było samo centrum Krakowa, tj. linja A—B na Rynku głównym, która o tej porze roi się od przechodniów.

OSOBLIWY WYWIADOWCA.

Przebieg niezwykłego zajścia był wedle wyników dotychczasowych dochodzeń następujący: Koło południa podjął w Banku Polskim przy ul. Basztowej kwotę 9.000 zł. Artutr Reiter (lat 21), urzędnik wytwórni sygnałów i urządzeń kolejowych w Dąbiu, zam. przy ul. Bożego Ciała l. 12. Wychodzącego z banku Reitera zaczepił jakiś mężczyzna który przedstawiwszy się, jako wywiadowca policji zażądał, by Reiter udał się z nim na policję, celem wylegitymowania. Reiter posłuszny wezwaniu rzekomego agenta, udał się z nim przez ul. Florjańską na Rynek gł. Na linji A—B koło sklepu Reima rzekomy wywiadowca wprowadził Reitera do bramy pod l. 37, a stąd na II-gie piętro. Nagle

ROZLEGŁ SIĘ STRZAŁ Z REWOLWERU,

na którego odgłos wbiegli do bramy subjekci ze sklepu Reima i zobaczyli zbiegającego ze schodów jakiegoś osobnika z teczką w ręku, ostrzeliwującego się w kierunku drugiego piętra. Z czarnej teczki skórzanej, trzymanej pod pachą, sypały się banknoty 50-złotowe. Osobnik zdołał zbiec na ulicę, a subjekci znaleźli na schodach leżącego w kałuży krwi Reitera. Rannego odprowadzono do Kasy chorych przy ul. Batorego, skąd po opatrzeniu przewieziony został do szpitala. Reiter otrzymał strzał w policzek, a kula ugrzęzła w kości nosowej. Lekarze natychmiast przeprowadzili operację, wyjmując kulę z nosa. Stan rannego nie budzi obaw.

POŚCIG ZA NAPASTNIKIEM.

Tymczasem bandyta wmieszał się w tłum przechodniów na linji A—B i zdążał w kierunku ul. św. Jana. Po chwili zauważywszy, że jest ścigany przez policję i przechodniów puścił się pędem w ulicę Św. Jana, trzymając w ręku **branning, którym wygrażał się ścigającym.** Tuż za uciekającym biegli posterunkowy Władysław Nowak, pełniący służbę na rogu ul. Sławkowskiej i Rynku, oraz sierżant Bernal z Komendy garnizonu. Na wołanie policjanta „stój, bo strzelam!", **bandyta skierował do niego brauning, który jednak odmówił posłuszeństwa.**

SAMOSĄD.

Opryszek widząc, że ucieczka mu się nie uda, skręcił w ul. Tomasza, pobiegł parę kroków aż do okien kawiarni „Grand" hotelu, tu odwrócił się, rzucił w bok brauning i wyjąwszy błyskawicznym **ruchem z kieszeni drugi rewolwer „Steyer" mierzył do siebie w skroń. Rozległ się strzał i bandyta od własnej kuli runął martwy na ziemię.** Kula strzaskała głowę, tak, że mózg wypłynął na bruk. **Śmierć nastąpiła momentalnie.**

STWIERDZENIE IDENTYCZNOŚCI BANDYTY.

Na miejsce samosądu bandyty przybyła komisja sądowo-lekarska, oraz naczelnik wydziału śledczego nadkom. Pollak, jego zastępca kom. Dr. Kobiela i wywiadowcy. Na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów stwierdzono, że zmarłym bandytą jest **Adam Partyka**, urodzony w roku 1891 w Niepołomicach. Miał on ukończonych 6 klas gimnazjalnych, za czasów austrjackich sierżantem, a za czasów polskich, po ukończeniu szkoły oficerów gospodarczych w Poznaniu, pełnił czynną służbę wojskową, jako oficer. **W roku 1926 został na podstawie orzeczenia sądu honorowego oficerów niższych wykluczony z korpusu oficerskiego armji polskiej.** Partyka dłuższy czas przebywał w Warszawie, gdzie mieszkał przy ul. Nowogrodzkiej l. 18. Ostatnio — jak stwierdza dowód osobisty, wydany przez starostwo w Miechowie, był Partyka kupcem w Słomnikach.

Nadto znaleziono przy zmarłym kilka książeczek wkładkowych PKO, opiewających na rozmaite kwoty i papiery wartościowe. Zachodzi przypuszczenie, że książeczki te są podrobione. Partyka był ubrany w eleganckie ubranie i nowe palto.

W portfelu znaleziono szereg fotografij Partyki w mundurze policjanta 3-go okręgu, oficera i sierżanta austrjackiego oraz bilety wizytowe z napisem Adam Partyka, porucznik W. P.

Z banknotów, które wypadły z teczki uciekającego opryszka, znaczną część rozchwytała publiczność. Resztę zdeponowano w urzędzie śledczym.

Na miejscu tragicznego zgonu bandyty zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, a wieść o zuchwałym rabunku w śródmieściu rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Zwłoki złożono w bramie domu przy ul. Tomasza aż do stwierdzenia śmierci, poczem przewieziono je do zakładu medycyny sądowej.

* * *

Wieczorem komisarz policji Dr. Kobiela, prowadzący w tej sprawie śledztwo przesłuchał w szpitalu rannego Reitera na okoliczności, towarzyszące napadowi rabunkowemu.

— **WYSTAWA SZTUKI CZECHOSŁOWACKIEJ codziennie gromadzi w Pałacu Sztuki bardzo wiele publiczności. Dyrekcja chcąc uprzystępnić poznanie plastyki sąsiadującego z nami narodu młodzieży szkolnej udziela zniżek, a mianowicie uczniowie pod kierunkiem profesorów płacą tylko po 20 groszy od osoby.**

— **W SPRAWIE AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH dyrekcja przypomina raz jeszcze, że akcje są ważne tylko dla właściciela i jego najbliższej rodziny i że nie wolno ich „wypożyczać" osobom postronnym. W razie stwierdzenia takiego wypadku akcja zostanie bezwarunkowo odebrana, a właściciel jej traci wszystkie prawa bez apelacji.**

— **KRWAWA AWANTURA.** We środę wieczór powstała awantura w ul. Pawiej między 7 osobnikami. W czasie bitki został ciężko ranny w rękę Franciszek Cichy, doznał złamania ręki Teofil Durakiewicz, a Jan Kowalski uszkodzenia prawego oka. Wszystkich trzech odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala, zaś inni uczestnicy bitki zbiegli.

— **WŁAMANIA.** Dnia 30 ub. m. włamano się do mieszkania Rittermana Abrahama przy ul. Nadwiślańskiej l. 1 i skradziono mu biżuterję wartości 515 zł. — Edward Satz zam. przy ul. Kalwaryjskiej 66 zgłosił, że ubiegłej nocy włamano się do jego magazynu, skąd skradziono pasy transmisyjne z maszyn i różne przedmioty nieustalonej na razie wartości.

— **WIĘC CO JEST PRAWDĄ?** Kącik Stanisław sprzedający losy na rzecz więźniów politycznych **zgłosił, że skradziono mu w Rynku Głównym pod Sukiennicami pugilares z kwotą przeszło 100 zł. — Równocześnie zgłoszono, że Kącik Stanisław sprzeniewierzył na szkodę stowarzyszenia więźniów politycznych większą ilość torebek szczęścia wartości 88 zł.**

— **PODCZAS DRZEMKI skradziono Janowi Baranowi w poczekalni tutejszego dworca osobowego pugilares z kwotą 130 zł.**

— **POŻAR. We środę wieczór powstał pożar w realności przy ul. Zwierzynieckiej l. 11. Mianowicie wskutek wadliwej budowy zatliła się od pieca pruska ścianka. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.**

ZMARLI:

Helena Roth l. 8.

Bezbolesne porody

Z Ameryki przychodzi sensacyjna **wiadomość, że dwaj lekarze nowojorskiej kliniki ginekologicznej, dr Dawid i dr William Gvathney wynaleźli metodę, umożliwiającą bezbolesne porody. Lekarze ci utrzymują, że stosowali swoją metodę w przeciągu dwóch lat na 15.000 wypadkach i naogół uzyskali 90 procent dobrych rezultatów. Amerykańscy lekarze nazywają swoją metodę „analgezją", tj. bezbolesnością, czego nie należy utożsamić z lokalną anastezją,** albowiem przy porodzie, gdzie zastosowana jest analgezja, rodząca kobieta zachowuje zupełnie świadomość. Cała metoda polega na wstrzykiwaniu środka składającego się z eteru, oliwy i chininy. Tak donosza amerykańscy lekarze. **Ale czy to nie jest amerykańska kaczka dziennikarska?**

Wizyty oficjalne prof. Weizmanna w Bukareszcie

Min. Duca wyraża sympatję rządu rumuńskiego dla sjonizmu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 1 12. ŻAT. Dr Weizmanu odwiedził dzisiaj ambasadora angielskiego w Bukareszcie i rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych Ducę.

Minister Duca dał ponownie wyraz sympatji rządu rumuńskiego dla ruchu sjońskiego. I zapewnił, że obecny rząd rumuński stara się wszelkiemi silami utrzymać spokój w całym kraju.

Weizmann w odpowiedzi wyraził podziękowanie ministrowi Duca za jego przyjazne oświadczenia. Jutro dr Weizmann odwiedzi premjera Vintilla Bratianu i ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Enuncjacje wybitnych mężów stanu rumuńskich o sjoniźmie

Bukareszt, 1 12. ŻAT. W związku z pobytem dra Weizmanna w Bukareszcie dzisiejsze dzienniki rumuńskie zamieszczają enuncjacje wybitnych mężów stanu jak patrjarchy i członka rady regencyjnej Mirona, ministra Duci, ministra Titulescu, ministra oswiaty Lupu i b. premjera generała Coanda oraz innych polityków, którzy dają wyraz swym sympatjom i pozytywnemu stanowisku wobec sjonizmu.

Blok Wyzwolenia z P. P. S. nie doszedł do skutku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12. Sin. Jak już podaliśmy, rokowania między PPS a Wyzwoleniem utknęły na martwym punkcie. Przyczyną zerwania tych rokowań jest według opinji PPS presja t. zw. Piłsudczyków w obozie Wyzwolenia, z drugiej jednak strony przedstawiciele Wyzwolenia zarzucają PPS, że ona to właśnie pod presją czyni trudności w zawarciu bloku.

Stwierdzić należy, że prawica idzie coraz bardziej skonsolidowana do wyborów, lewica zaś przy wyborach będzie zupełnie rozbita.

Uchwały niemieckiego Związku ludowego

Za rządem za—blokiem mniejszości

Warszawa. 1. 12. Sin. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi posiedzenie Rady Naczelnej Niemieckiego Związku Ludowego z udziałem posłów Utty, Spikermana i innych wybitnych działaczy politycznych z Łodzi i okolicy. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Utta. Zjazd przyjął następującą rezolucję: Stosunek rządu do ludności niemieckiej pozwala żywić nadzieję, iż rząd położy kres bolączkom tej ludności, stosowanemu w niektórych miejscowościach uciskowi szkół niemieckich. W oczekiwaniu odnośnych rozporządzeń rządu ludność niemiecka gotowa jest nadal popierać poczynania rządu mające na celu uzdrowienie życia gospodarczego. — Stosunek nasz do rządu pozostanie nadal rzeczowy i będzie zależny od dalszego ustosunkowania się naszych spraw. Wobec tego, że krzywdząca mniejszości narodowe ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu z r. 1922 nie została zmieniona i rozwiązanie spraw mniejszości narodowych nie posunęło się ani o krok naprzód Rada Naczelna postanawia przyłączyć się do bloku wyborczego mniejszości narodowych.

Min. Romocki o podwyżce taryf kolejowych

Podwyżka taryfy towarowej jeszcze nie postanowiona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. Sin. W wywiadzie z ministrem Romockim zwrócił on uwagę że przyczyną podwyższenia taryfy jest konieczność budowania przedsiębiorstw państwowych w ten sposób, by pokrywały one nietylko koszta własne, lecz pozwalały również na wydatki związane z powiększeniem taboru kolejowego, inwestycji itd. Taryfa osobowa podniesiona z dniem 1 stycznia przyczyni się jedynie do pokrycia kosztów własnych bez uzyskania zysku. W porównaniu do taryfy towarowej nie jest jeszcze postanowiona i podawane o tem wiadomości są przedwczesne. Taryfy towarowe są obecnie gruntownie badane, prace te potrwają kilka miesięcy i od ich wyniku zależne będzie rozstrzygnięcie.

Memorjał Litwinowa o wojnie i rozbrojeniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 1 12. (D) Litwinow przedłożył dziś prezydjum konferencji rozbrojeniowej obszerny memorjał zawierający uzupełnienia do wczorajszych wywodów swoich na konferencji. Memorjał obejmuje 10 stron bitego pisma maszynowego. Mowa tam jest o przyczynach i skutkach wojny światowej, przytoczona jest dalej statystyka strat w ludziach i strat materjalnych. Memorjał stwierdza między innemi że wojna światowa była koniecznym i nieuniknionym skutkiem konkurencji wielkich państw kapitalistycznych. Najsmutniejszą rolę podczas ostatniej wojny odegrały, zdaniem Litwinowa, koła t. zw. liberalnych pacyfistów. Memorjał wyraża wkońcu obawę, iż ludzkość stoi przed niebezpieczeństwem nowej wojny, któremu to niebezpieczeństwu zapobiegłaby jedynie szeroka akcja rozbrojeniowa w myśl projektu, z którym wystąpił Litwinow na czorajszem posiedzeniu.

Wspólna akcja Francji i Niemiec celem zażegnania konfliktu polsko-litewskiego?

Berlin, 1 12 PAT. „Lokal Anzeiger" podaje z Warszawy rzekomo z dobrze poinformowanych kół sowieckich wiadomość, że urzędy spraw zagranicznych niemiecki i francuski porozumiały się co do traktowania sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Porozumienie francusko-niemieckie w tej sprawie polegać ma na tem, że oba państwa mają zaproponować rządom polskiemu i litewskiemu załatwienie obecnego konfliktu przez deklarację, któraby stworzyła na nowo między Litwą a Polską stan pokoju bez poruszania sprawy wileńskiej. Litwa ma być tylko upoważniona do postawienia zastrzeżeń prawnych co do Wilna dopiero przy zawieraniu samego traktatu pokojowego. Dziennik stwierdza jednak, że wiadomość ta jest w kołach berlińskich dotychczas nieznana i dodaje ze swej strony komentarz występujący przeciwko polityce ministra Stresemana, która nadaje wszelkie cechy prawdopodobieństwa tej warszawskiej depeszy. Niemcy bowiem pod przewodnictwem ministra Stresemanna dają się wciągnąć do pozornej akty wność w polityce europejskiej, która daje Niemcom na papierze tylko a nie w istocie istniejące rzekomo równouprawnienie z innymi mocarstwami w tego rodzaju akcjach. „Lokal Anzeiger" oświadcza jednak, że Niemcy lepiejby uczyniły stając na uboczu od wszelkiej tego rodzaju akcji tembardziej że dążenia polsko-francuskie zmierzają do Locarna wschodniego i jasną jest rzeczą że stanowisko dyplomatyczne Niemiec, którby się przyczyniło do ustabilizowania niemożliwego stanu na wschodzie, utrudni tylko politykę oporu przeciw Locarnu wschodniemu.

Ad multos annos!

Warszawa, 1 12. Sin. W dniu dzisiejszym obchodzi p. Prezydent Rzeczypospolitej 60-lecie swych urodzin.

Wojewodowie w Warszawie

Warszawa, 1 12. Sin. Bawią w Warszawie wojewoda Darowski z Krakowa, Raczkiewicz z Wilna, Młodzianowski z Torunia, Krachelski z Brześcia, Morawski ze Stanisławowa. W sobotę spodziewany jest przyjazd do Warszawy wojewody lwowskiego p. Borkowskiego. Pobyt ich związany jest ze sprawą organizcji wyborów.

Dalsze translokacje posłów-pedagogów

Warszawa. 1. 12. Sin. B. poseł Zamorski z ZLN, nauczyciel gimnazjalny w Tarnopolu został przeniesiony do Pińska, b. poseł Niedbalski (Piast) nauczyciel w Siedlcach został przeniesiony do Stanisławowa.

Na wolności za kaucją

Warszawa, 1 12 Sin. W swoim czasie podaliśmy wiadomość o aresztowaniu dyrektorów stołecznego banku spółdzielczego. Po złożeniu kaucji w sumie 10,000 zł. zostali oni zwolnieni.

Po chwilowym spokoju - znowu awantury na uniwersytecie w Budapeszcie

Budapeszt, 1 12 (D) Podczas wykładu prof. Farkasza na instytucie biologicznym, na którym było obecnych 10—12 słuchaczy żydowskich wtargnęło kilku chuliganów do sali, domagając się, by Żydzi opuścili salę. Słuchacze żydowscy uczynili zadość żądaniu temu i wyszli z sali, równocześnie zaś udali się ze skargą do rektora uniwersytetu.

Konflikt Braun - Keudell

Berlin, 1 12 (D) Konflikt pomiędzy rządem pruskim a rządem Rzeszy, a ściślej biorąc, między pruskim premjerem Braunem a ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy min. Keudellem jest w rzeczywistości poważniejszym, aniżeli początkowo się wydawało. Sytuacja jest tem bardziej poważna, że za Braunem stoi solidarnie cały gabinet pruski.

— **HEATID—PRZYSZŁOŚĆ.** (Zielona 17, I. p. of) Dziś w piątek dn. 2 bm. o godz. 8 wiecz. referat p. Dra Kalmana Steina n. t. „Kolonizacja rolna w Palestynie".

Goście mile widziani.

Dyskusja nad oświadczeniem Litwinowa

Genewa, 1 12 PAT. W dalszym ciągu wczorajszych obrad Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabierali głos Benesz i Politis, popierając wniosek o odroczenie dyskusji nad propozycjami sowietów. Delegaci sowieccy wyrazili zgodę na powyższy wniosek.

Następnie komisja powołała komitet do spraw arbitrażu i bezpieczeństwa w skład którego weszli wszyscy członkowie komisji państw należących do Ligi Narodów. Przedstawiciel sowietów brać będzie udział w pracach komitetu w charakterze obserwatora.

* * *

Genewa, 1 12. PAT. Havas podaje, że Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej postanowiła odroczyć dyskusję nad propozycjami delegacji sowieckiej aż do chwili w której komisja przystąpi do drugiego czytania projektu konwencji rozbrojeniowej, tj. do lutowej sesji komisji.

Odpowiadając na przemówienie Litwinowa Paul Boncour wezwał Sowiety do brania udziału w pracach nad rozbrojeniem, zaznaczając, że komisja przygotowawcza ma sposobność stwierdzić potrzebę zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie przez współpracę sowietów.

Żandarmi i złoczyńcy

Prasa paryska o wystąpieniu Litwinowa

Paryż, 1 12. PAT. Większość pism paryskich nie bierze na serjo propozycji Litwinowa idących w kierunku natychmiastowego rozbrojenia. Zdaniem „Le Journal" Litwinom przestawia zwykły porządek dzienny wysuwając zasadę, że żandarmi muszą zniknąć wcześniej niż złoczyńcy. Prawdziwa logika wymaga podporządkowania redukcji zbrojeń zasadom bezpieczeństwa.

Co pisze prasa londyńska?

Londyn. 1. 12. PAT. Cała prasa londyńska z wyjątkiem „Daily Herald" ocenia pogardliwie sowieckie propozycje rozbrojeniowe, jako cyniczne i niepoważne. Pisma wierzą, że Sowiety traktują konferencję rozbrojeniową, jako platforę propagandy bolszewickiej i że próbują postawić inne państwa w fałszywem świetle.

Pogłoski o zamachu na Mussoliniego

Wiedeń, 1 12 PAT. W związku z pogłoskami, które dziś krążyły we Wiedniu jakoby na włoskiego premjera ministrów Mussoliniego popełniony został zamach, oświadcza kanclerski urząd we Wiedniu, że pogłoski te są bezpodstawne.

Zniżka kursu lira

Wiedeń, 1 12. (D) Pogłoski o zamachu na Mussoliniego krążyły nietylko we Wiedniu, także w Zurychu, Londynie i Paryżu. Pod wpływem pogłosek tych nastąpił spadek kursu lira, który w Zurychu nawet notowany był niżej 28. Kurs lira spadł z 28.32 na 27.95. W godzinach wieczornych na skutek interwencji banków włoskich nastąpiła poprawa i udało się przywrócić lir do poziomu 28.14.

Wicemarsz. sejmu kowieńskiego schronił się do Wilna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. Sin. Z Litwy napływają co raz większe liczby emigrantów. Tak np. przybył wczoraj do Wilna wicemarszałek Sejmu kowieńskiego p. Kajrys.

Subskrypcja pożyczki amerykańskiej dla Wiednia znacznie przekroczona

Nowy Jork. 1. 12. PAT. Emisja pożyczki dolarowej gminy miasta Wiednia została wczoraj przeprowadzona z wielkim sukcesem. Zgłoszenia przekraczają znacznie sumę wyłożoną do subskrypcji.

Nowy zamach kolejowy w Jugosławji

Białogród, 1 12. PAT. Ze Stipu donoszą: Dziś usiłowano popełnić nowy zamach na linji kolejowej Veles-Spit. Wkrótce po północy zauważył strażnik w pobliżu Kocane pod szynami minę, przeciął natychmiast drut, który łączył minę z lontem. Udało się zatrzymać na czas zbliżający się pociąg. Przypuszczają, iż mina ta położoną została przez bandę bułgarską.

Kemal Pasza poślubi siostrę króla Afganistanu

Kair. 1. 12. PAT. Jak donoszą pisma tutejsze prezydent Republiki Tureckiej Mustafa Kemal Pasza ma poślubić siostrę króla Afganistanu który bawi obecnie w Paryżu, kończąc studja.

WESOŁY KĄCIK

W SZKOLE.

— Nazwij mi jakieś zwierzę, które już nie egzystuje.

— Mój kanarek.

— Jakto.

— Wczoraj zjadł go kot.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Co zeznał Reiter o napadzie na Rynku Głównym?

Kraków, 2 grudnia

Jak już na innym miejscu donosimy komisarz policji dr Kobiela przesłuchał wczoraj wieczorem ofiarę niezwykłego napadu rabunkowego na Rynku Głównym Artura Reitera, który przebywał w szpitalu św. Łazarza. Z zeznań Reitera wynika co następuje:

Z polecenia wytwórni urządzeń kolejowych na Dąbiu, gdzie pracował, udał się o godzinie 11 rano do Banku Polskiego celem zainkasowania 9000 zł; uprzednio wstąpił do konsulatu niemieckiego, by załatwić wizę dla jednego z urzędników wytwórni i już wówczas zauważył na placu Matejki jakiegoś osobnika, który bacznie mu się przypatrywał. Po wyjściu z Banku osobnik ten podszedł do niego i podając się za ajenta policji, kazał mu pokazać sobie legitymację i iść z nim na komsarjat.

W kamienicy w Rynku głównym, dokąd go wprowadził rzekomy wywiadowca, wyrwał mu teczkę, strzelił do niego z rewolweru w twarz i uciekł. Reiter rzucił się za nim w pogoń, jednak dobiegł tylko do sieni, gdzie z powodu znacznego upływu krwi i osłabienia nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Subjekci firmy Reim podali mu krzesło, na którem usiadł: co się później działo nie pamięta, gdyż stracił przytomność. Przyszedł do opamiętania dopiero w Kasie Chorych.

—o—

— BNEJ SJON (Zielona 17.) Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. zebranie członków połączone z referatem.

STRASZNE.

— Znałeś przecież Bujdasińskiego? Wyobraź sobie wczoraj byliśmy razem na obiedzie w restauracji; był w cudownym humorze, wesoły, przy wspaniałym apetycie, żartował i śmiał się, pił jak smok. W dwie godziny potem — ożenił się.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 1. 12. Akcje niejednolite. Dolar słabiej. Akcje: Przemysłowy 95, Małopolski 0.24, Tohan 13.75, Zieleniewski 21.20, Parowozy 37 i pół, Górka 87, Siersza Górnicza 11 i pół, 12, Niemojowski 2.50, 2.25, Azot 1.60, Elektrownia 58, 59, Krakus 0.32, Garbarnia 6.50, 6.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zieleniewski, Parowozy i Tohan słabiej, Żegluga Polska mocniej. Silnie zwyżkowała w dalszym ciągu Siersza górnicza przy znaczniejszych obrotach i silnem zainteresowaniu, jako i Elektrownia przy braku towaru. Reszta papierów w małych obrotach utrzymana. Nastrój mocny dla Sierszy górniczej i Elektrowni panował aż do końca zebrania. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Brak większego zainteresowania ujawnił się w słabych obrotach. Płacono Jaworzno 23.30, Lokomotywy 1.90, Len 0.22, Ćmielów 0.31, Strug 0.25, Cegielski 48 (słabiej).

Na rynku walutowym nastrój słaby w dalszym ciągu dla dolara gotówkowego przy utrzymującym się braku zainteresowania. Dewizy utrzymane. Obroty słabe. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87 i pół, czeki bankowe 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87—8.87 1/4, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 1/4—8.87 i pół, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił kursa utrzymane za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·88, sprz. 8·90, kup. 8·86.
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·38
N. Jork 8·90, sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·07, sprz. 35·16, kup. 34·99.
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35.
Szwajcarja 171·90, sprz. 172·33, kup. 171·47

Warszawa, 1. 12 PAT. Akcje: Bank dyskont. 130, Bank Polski 155, 154.50, Kredytowy 24.75, Zachodni 30, 30.25, Czersk 1.01, Michałów 0.58, 0.59, Cukier 80, 82.40, 82, Łazy 0.43, Węgiel 109, 109.50, Nobel 44, Cegielski 48, Lilpop 38.75, Fitzner 8.50, Modrzejów 9.05, 9, 9.05, Ostrowiec 87.50, 86, Pocisk 2.70, 2.60, 2.70, Ursus 13.50, Zieleniewski 21, Starachowice 67, 68.25, 68, Żyrardów 17, Zawiercie 34.50, Borkowscy 3.60, Spirytus 36.50, Dolarówka 63.25, 63.50, 5 proc konwersyjna 66.50, 10 proc kolejowa 102.50, 103, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62.50, Bank Gospodarstwa Krajowego 92, Bank Rolny 93.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 1 b. m. (P. A. T.). Dewizy

Amsterdam 286·12, Belgrad 12·46, Berlin 169·12 Bruksela 98·94 Budapeszt 123·98, Kopenhaga 189·65 Londyn 34·54, Madryt 118·20, Medjolan 38·54, Nowy Jork 707·55, Oslo 188·25, Paryż 27·84, Praga 20·97 Sofja 5·09, Sztokholm 191·—, Warszawa 79·37—79·65 Zurych 136·50, Amerykańskie 704·75, niemieckie 168·85 polskie —.— —·— czeskie —·—, Węgierskie 123·93— — **Akcje:** Zieleniewski 17·10 Silesja 0·— Siersza —·— [illegible] 8·— Karpaty 29·—, Galicja 82·25 Nafta 88·25

Giełda zurychska

Zurych, 1. 12 PAT. Paryż 20.39 3/4, Londyn 25.29 i pół, Nowy Jork 5.18.25, Belgja 72.47.5, Włochy 28.14, Hiszpanja 84.85, Holandja 209.52.5, Berlin 123.86, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 139.85, Oslo 137.90, Kopenhaga 1399, Sofja 3.74.5, Praga 15.36.5, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.67.5, Bukareszt 3.19.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221 3/8.

Rząd amerykański niechętnie widzi udzielanie kredytów sowietom

Nowy Jork. 1. 12. PAT. Departament stanu ogłasza komunikat, według którego nie zgłosi sprzeciwu na wypadek, gdyby Rosja sowiecka chciała w Stanach Zjednoczonych podjąć pożyczkę prywatną celem sfinansowania zakupu towarów amerykańskich. Natomiast niezgodne jest ze stanowiskiem rządu amerykańskiego udzielenie 40-miljonowego kredytu dolarowego przez Bank Percival Farquhart, który przeznaczony jest na utworzenie rosyjskich zakładów stalowych i na rozbudowę przemysłu rosyjskiego.

—o—

EKSPORT DO FINLANDJI. Przedsiębiorstwa polskie zainteresowane w wywozie do Finlandji otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie adres większej spółki akcyjnej w Helsingfors, która otwarła specjalny oddział polski dla zbytu produktów naftowych i cukru, a poszukuje dalszych zastępstw naszych wytworów

DROBNE OGŁOSZENIA

TECHNIK dentyst. (pierwszorzędny), pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku, jak i w operat. techn., poszukuje posady. Oferty pod „Technik 250 a" do Adm. „N. Dziennika". 1420 g

PRAWDZIWY SOK malinowy i wiśniowy, gotowany na białym cukrze, oraz surowy, poleca: „Owoc", Wytwórnia naturalnych soków. Kraków, Brodzińskiego 4. — Zastępcy obejmujący delcredere — poszukiwani. 1414 g

SAMODZIELNEGO zdolnego kuśnierza poszukuje Herman Tochten, Biała k. Bielska, Główna 38. 1417 g

POSZUKUJE SIĘ panny inteligetnej ze szyciem, do dwojga dzieci 5—7 letnich. Zgłoszenia: Kordeckiego 5, II. piętro na prawo, od godz. 2—3. 1416g

KRYNICA. Pierwszorzędny Pensjonat „MARJA", otwarty na sezon zimowy. Największy komfort. Kuchnia wykwintna. Położenie centralne. 1419 g

LEKARZ-dentystka, z wieloletnią praktyką samodzielną, obejmie posadę lub współpracę w dobrze prosperującym zakładzie. Zgłoszenia: S. Aszkienazy, Zamość, Wojew. lubelskie. 1411 g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książkę wojskową na nazwisko Mellech Wolf, urodz. 1896 r., kateg. A, wydaną przez P. K. U. Sanok. 2982z

RAMY do obrazów, SZYBY okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

ZMIENNIK telefoniczny (aparat) do sprzedania. Wiadomość: Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 2978 er

KALENDARZE FIRMOM najtaniej dostarcza: Papiernia Neumann, Dietlowska 55; tamże ozdoby choinkowe niżej cen fabrycznych. 2951 x

UPRASZA SIĘ łaskawego znalazcę o zwrot zgubionej książeczki wojskowej, na nazwisko Eliasz Berger, ur. 1895 r. w Sanoku. 1408 g

DO ODSTĄPIENIA lokal przy ruchliwej ulicy na skład węgla. Pora obecnie najlepsza. Zgłoszenia pod „Węgiel" do Adm. N. Dziennika. 1714

Żydowska Gmina Wyzn. w Tarnowie
rozpisuje
PRZETARG PUBLICZNY
na wydzierżawienie prawa poboru opłat od rzezi bydła i drobiu, tudzież poboru pierza na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928.
Oferty wnosić na e... do 8 grudnia br. godz. 12 w połud., przy dołączeniu odpowiedniego wadjum.
Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na murach miasta i w kancelarji Gminy.
Żydowska Gmina Wyznaniowa w Tarnowie.
2980x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana